N-r 25 | Czwartek 27 stycznia (9 lutego) 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | ro |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| „ Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

**Stały Teatr Polski** K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO“
W czwartek dnia 27-go stycznia 1911 r.
**„Gaj święty“** farsa w 3-ch aktach z francuskiego.
Reżyser **A. Staniewski.**
Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa“** od godz. 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa“ otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6-ej do końca przedstawienia. **Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich.** 20005

**Teatr „Sołowcow“.** Dyrekcya J. Duwan-Torcowa.
Dziś dnia 27-go stycznia
**„Eros i Psyche“**
w 6-ciu obrazach Żuławskiego. Dekoracye 1 i 4 obrazu pendzla W. Kolenda. Reżyser N. Aksagarski. Początek o godz. 8 w. Ceny zwyczajne. W piątek dnia 28-go benefis **Niedielina,** wystawiona będzie nowa sztuka W. Ryszkowa, **„Bezdroże“** w 4-ch aktach. W sobotę dnia 29 po raz 6-ty nowa sztuka Juszkiewicza **„Miserere“** w 7-miu obrazach. W niedzielę dnia 30 dwa przedstawienia: w południe benefis głównego kontrolera S. Dobrowolskiego, po raz ostatni **„Wesele Figara“** w 5 akt. Ceny ogólno-przystępne. W próbach: **„Ubóstwo nie hańbi“** Ostrowskiego, **„Cyrano de Bergerac“** Rostanda, **„Rampa“** Rotszylda. **„Koniec Sodomy“** Sudermana. **„Nora“** Ibsena. Bilety nabywać można

**Teatr dramatyczny** Dyrekcya A. Kruczynina.
Dziś dnia 27-go benefis M. Marinej po raz 1-szy 1) **„Jama“** Kuprina, 2) **„Jaques Noir i Henry Javerny“.** Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W piątek dnia 28 **„Hamlet“.** W sobotę dnia 29 **„Żulik“.**

**Teatr miejski** Dyrekcya S. Brykina. Dziś w czwartek, dnia 27-go stycznia z powodu 10-cioletniej rocznicy śmierci kompozytora **D. Verdi'ego** wystawioną będzie 1) **Apoteoza** przy śpiewie p. Orłowej, z udziałem chóru pod batutą A. Kowalini **Requiem** ze mszy D. Verdi'ego. 2) op. **„Aida“.** Uczestniczą pp.: Borina, Rybczynską, pp.: Griecenko, Maksakow, Gilarow, Tichonow, i in. Początek o godz. 7 i pół wiecz. Dnia 28-go **„Dama pikowa“.** Dnia 29 benefis A. L. Brajnina **„Zygfryd“.** Dnia 30-go w południe na rzecz **Letniska-Kolonii** (senatoryum) dla biedn. uczniów wszystkich średnich zakł. nauk. w Kijowie, znajd. pod protektoratem Kijow. Okręgu Naukow. **„Rusłan i Ludmiła“** w 3-cim akcie **Balet napowietrzny,** wieczorem **„Królewska narzeczona“.** Dn. 31-go przedstawienie artelu woźnych teatralnych 1) **„Jolanta“,** 2) **„Pajace“.** Bilety nabywać można.



**Cyrk B-ci Nikitinych**
(Gmach Cyrku Hippo-Palace). 126
**Dziś benefis**
komików klownów **Br. Konstandi**
Ulubieńców publiczności.
**Moc nowości. Niezwykły program.**
Szczegóły w afiszach i programach.
Początek o godz. 8 i pół wiecz.

SALA KUPIECKA. W czwartek d. 27-go stycznia **KONCERT** kompozytora
**S. Rachmaninowa**
Początek o g. 8 i pół w. Bilety u Władysława Idzikowskiego. 353

**Pługi jedno-i wieloskibowe**
fabryki **Jan Zawadzki i S-ka**
w WARSZAWIE. 242
Wyłączne przedstawicielstwo na kraj. Poł.-Zachodni
DOM BANKOWY
**Dobiesław Mierzwiński i S-ka**
Kijów, Kreszczatyk № 27, telefonu 1864.

**NAWOZY SZTUCZNE**
**NARZĘDZIA ROLNICZE**
**Warchałowski & S-ka.**
Kijów, Kreszczatyk l. 25, telef. 914.
502

W sobotę, dnia 12-go lutego w Sali Kupieckiej **KONCERT skrzypka**
**S. BARCEWICZA**
z udziałem pianistów: **L. SŁAWICZ-REGAME i K. REGAME.**
Fortepian fabryki Blutnera ze składu p. Kerntopfa. Początek o g. 8 i pół.
Bilety do nabycia w księgarni Wład. Idzikowskiego. Kreszczatyk 35. 492

**Syndykat Rolniczy**
Kijów, Bulwarna № 9. Telefon 307.
Poleca:
**Superfosfat** mineralny i kostny, o zawartości kwasu fosforowego 16—20 proc
**Saletrę chilijską** o zawartości azotu 15—16%
Obrachunek według analizy Laboratoryum Syndykatu. 441

**F. KUHE**
FUNDUKLEJOWSKA № 18
WIELKI WYBOR 400
**FORTEPIANÓW i PIANIN**
rozmaitych pierwszorzędnych fabryk.

Magazyn **A. Rożkowa** Kreszcz. № 38.
Dnia 6-go lutego r. b. **przeniesiony zostanie**
**naprzeciwko: Kreszczatyk № 31**
do specyalnie przygotowanego ogromnego lokalu razem z
**oddziałem damskich kapeluszy.** 503
Wszystkie działy magazynu uzupełnione sezonow. nowościami.

**Petersburska Jesienna Wystawa Obrazów.**
**Sala Giełdy,** Kreszczatyk róg Instytuckiej.
Otwarta od 10—5 pp. Wejście 45 k. Ucząca się młodz. 25 k. Wystawione obrazy artystów malarzy: R. Sudnowskiego, J. Szyszkina, J. Klewera, N. Karazina, M. Klodta, M. Matwiejewa, R. Auera, J. Proskurina, W. Makowskiego, N. Konstantinowa, A. Kisielewa, S. Worosziłowa, S. Płatonowa, R. Frentza, S. Jegornowa, K. Wieczsziłowa, J. Gałkina, O. Hoffmana, E. Tichmeniewa, A. Girowa, S. Sokołowa, M. Miasojedowa, S. Fiodorowa, I. Gurjewa, J. Lenskiego, G. Gurkina, J. Lwowa, W. Mazurowskiego, J. Wołkowa, A. Szillera, W. Owsiannikowa, M. Bałunina, W. Bobrowa, F. Rizniczenka, R. Rozena, R. Eberlinga, P. Possa, A. Nikitina, Adamowskiego, M. Szwede, A. Galwicza, J. Brodzkiego, M. Protopopowa, J. Fokina, S. Kozyriewa, L. Bakałowicza, Ziczi, P. Sokołowa, A. Sowrasowa, S. Suchodolskiego, A. Salamatkino, A. Mieszczerskiego. **Cudzoziemców malarzy:** G. Memlinga, D. Teniers'a, B. Kukuk, B. Diaz, Greuze'a, L. Smets, B. Omegang, Dürer, A. Weniks, E. Wanderpool, Barent, Calrot, J. Bregee, E. Mesonier, J. Isso, F. Laurens, A. Fuld, J. Til, W. Wezien, B. Neville, F. Lafon, E. Cauchois, L. Roussel, F. Jaques, E. Wehman, A. Lern, Sz. Tinton, F. Płozo, P. Kosian, F. Chevalier, A. Ilar, G. Barclay, K. Cherben i inni.
**Zamknięcie wystawy dnia 6-go lutego.** 497



Skład Fortepianów i Pianin 1960
**J. Kerntopf i Syn**
dostawcy kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 809.
Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reperacye.

**Dr Czerniak** W.-Żytom. 16. 9-1 i 5-8, kob. 1-2
Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict. niem. płc.). Wszyst. spec. spos kur. Oddziel. łóżka. 11118

**Lecznica chirurgiczna**
D ra Med. J. Makowskiego, M.-Włodz. 33D tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm. 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 13911

**Legitymacye**
rodów szlacheckich — prowadzę sprawy dotyczące praw na szlachectwo, tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 1, osobiście od 3 — 6 godziny, listownie: Skrzynka pocztowa № 149. 454

**Buhajki**
rasy simentalerskiej, pół-krwi, sprzedaje zarząd majątków „Skała“ po cenie 6 rb. za pud żywej wagi. Adres: p. Żywotów gub. kijowskiej, Zarząd majątku.

**Obora Szwyców**
w Ferdynandówce sprzed. od 1-go lutego dwie krowy 6 i 8 lat z cielętami i buhajka 1 lat. Poczta i telegraf: Niemirów Józef Podgórski. 157

**LECZNICA DENTYST.,** Kreszczat. 40. Egz. od 1900 r., tel. 23—11. Zęby sztucz. wyjmuj. i niewyjmuj. się od 1 rb., plomb. porcel., złot. i in. 1 rb. Wyr. zęb. bez bólu. Por. 50 k. 494

**Kamieniec-Podolski**
Prenumeratę i ogłoszenia do
**„Dziennika Kijowsk.“**
przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny)
i Księgarnia Polska
p. Saniutycz-Koroczyckiego.

**Płoskirów**
prenumeratę i ogłoszenia do
**„Dziennika Kijowskiego“**
przyjmuje 394
**Księgarnia Polska.**

**Jampol-Podolski**
Prenumeratę i ogłoszenia do
**„Dzien. Kijowskiego“**
przyjmuje 395
p. Włodzimierz Biesiekierski.

## Tajemnica Poczdamu.

Na arenie parlamentarnej same monologi. W grudniu kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg, w styczniu w izbie deputowanych francuskiej minister Stefan Pichon, w Budapeszcie w komisyi spraw zagranicznych delegacyi austryackich hr. Aehrenthal, jeden za drugim występowali i udzielali słuchaczom wiadomości o *entrevue* w Poczdamie. Niebawem w nowootworzonym parlamencie angielskim zabierze głos angielski sekretarz stanu Sir Edward Grey i tak cała urzędowa dyplomacya na arenie świata wypowiada tyle z polityki zagranicznej obecnej, ile powiedzieć chce lub musi.

Dwu tylko ministrów spraw zagranicznych przyciskano nieco do muru i starano się wydusić prawdę o Poczdamie.

W Budapeszcie poseł Kramarz, który sam jest dobrowolnym ambasadorem obcego mocarstwa, uchylił rąbka tajemnicy zazdrośnie strzeżonej prawdy, w Paryżu nie tylko socyalista Dumont (ze zjednoczonego stronnictwa opozycyjnego) zapowiedział interpelacyę w sprawie nowej pożyczki rosyjskiej we Francyi, ale odezwały się głosy generała szefa sztabu Bonnal, generała ministra wojny Brun, oraz poważnych pism jak „Temps“, bardzo nieprzychylne obecnej polityce rządu, poddające w wątpliwość wartość aliansu z Rosyą po układach zawartych w Poczdamie.

Wreszcie w senacie francuskim w czasie dyskusyi nad dodatkowym kredytem na wojskowe operacye w Maroko senator La Marzelle rzucił śmiałe pytanie: *„Gdzie jest trój-entente“?*

Teraz już musiał minister spraw zagranicznych p. Pichon wyjść z rezerwy i z miejsca dał odpowiedź wymijającą.

Tak samo w delegacyach austryackich poseł Kramarz, który wiele wie, w rosyjskich kołach bardzo blizkich obecnemu rządowi często się obraca, lato spędza na Krymie z politykami III Dumy, rzucił interesujące pytanie: *co Rosya robiła w Poczdamie?*

Zjazd w Poczdamie dla wielu był niespodzianką. W Austryi upiększa się tę sprawę mówiąc, że Poczdam był na to, aby Rosyę z Austryą *via* Berlin pogodzić. Ale w Austryi zapomniano o tem, że w Petersburgu tak jak klimat, są i nastroje polityczne bardzo zmienne. Nie jest to prosty drut z Wiednia do Petersburga (który pan Kramarz radby założyć), jeżeli musi prowadzić via Berlin—Poczdam.

Wiele illuzyi, które mógł mieć hr. Aehrenthal co do przyjacielskich zamiarów pana Sazonowa i Kiderlen-Wachtera, tego nowego Bismarcka, rozproszył kanclerz niemiecki, kiedy publicznie przyznał, *„że Niemcy się zobowiązały nie popierać polityki agresywnej wobec Rosyi“.*

Jakże się wobec tego przedstawia Austrya, która się do tego nie tylko nie zobowiązywała— ale zapewne i nigdy w przyszłości nie zobowiąże?

Dla pana Kramarza tu przychodzi smutny koniec fantazyi o marszu Austryi na Wschód, o aneksyi Ukrainy i tym podobnych na własnym ogniu upieczonych kaczek dziennikarskich.

Dla Austryi tu się zaczyna samoistna polityka.

I coraz więcej głosów się odzywa, że Austrya pomimo Poczdamu, właśnie z powodu Poczdamu o swym wschodnim i północnym froncie zapomnieć nie może.

W tem tkwi psychologia polityki delegacyi w Budapeszcie.

Dlatego Austrya obecnie zbroi się nie tylko na morzu, czego chce Berlin, ale i na lądzie czego już Austrya sama chce. Ministrowie finansów w Wiedniu i w Budapeszcie będą puszczali „renty na lądzie i na morzu“, Austrya będzie brnęła w dalsze tysiące milionów długu państwa, ale Austrya musi być uzbrojoną i na wszelkie wypadki i na wszelkie zdrady gotową. A w tem jest tragedya położenia.

Anglia ma sojuszników naokół, ale najlepszym sojusznikiem jest jej własna armia na północno-wschodniej granicy.

Dla Niemiec Poczdam znaczył rozszerzenie dalszego wpływu Niemiec w Turcyi i Persyi.

Wilhelm II uważa siebie za protektora wszechislamu, a wpływ niemiecki w Konstantynopolu jest dziś nietylko ekonomiczny.

Kolej bagdadzka będzie służyła i przemysłowi niemieckiemu, i mobilizacyi sprawniejszej wojsk tureckich w VI korpusie w Azyi Mniejszej.

Świat gospodarczy pod wpływem Niemiec nie kończy się wcale na dworcu austryackim w Boguminie, lecz idzie przez wrota Małych Karpat, poprzez pusztę węgierską nad Dolny Dunaj do Konstantynopola przez cieśninę Dardanelską i kolejami anatolskiemi przez Syryę do zatoki perskiej.

Napór na Wschód prowadzi niemców do Bagdadu, tam tworzą się *Niemieckie Indye.*

Austrya w tym gospodarskim pochodzie Niemiec nie może się oprzeć naporowi, ulega, dziś już stała się gospodarczą „dépendence“ Niemiec, jutro może być polityczną.

Poseł Kramarz, patryota czeski, słowiański i prawie że rosyjski, miał interesujące słówko o Rosyi. Powodowana nienawiścią za niewdzięczność Austryi po r. 1854 Rosya dziesiątki lat prowadziła politykę *pour le roi de Prusse.* Dzieje nie nauczyły jej niczego. Obecnie powodowana nienawiścią jedynie tylko ze złośliwej radości, iż fantastyczne plany Austryi są trudne do wykonania, po zwycięstwie Austryi w Bośnii Rosya zabezpiecza się w Poczdamie, że tym razem Niemcy nie poparłyby agresywnej polityki Austryi, jak miały ochotę uczynić w r. 1909 „w lśniącej zbroi“.

Nagle przychodzi Poczdam. Kanclerz Bethman-Hollweg oświadczył publicznie, jaką ma wartość dyplomatyczną: *„Niemcy zobowiązały się nie popierać polityki agresywnej wobec Rosyi“.*

A tej samej chwili pyta senator *La Marzelle* z prawicy ministra Pichona w senacie francuskim:

Gdzie jest trójporozumienie?

Było to w czasie dyskusyi o Maroko. Mógł więc minister Pichon podjąć pytanie niedyskretne przez senatora La Marzelle i odpowiedział także pytaniem.

Co panowie o tem wiecie?

Że sojusz z Anglią przyniósł Francyi rezultaty tego dowodzi Maroko.

A co do Rosyi?

Pocóż ciągle i ciągle podnosić sprawę aliansu z Rosyą? Poco wiecznie do tego wracać?

Jesteśmy z naszym sojusznikiem w nieustannym kontakcie, aby uwieńczyć rezultatem nasze usiłowania o utrzymanie pokoju i godności (*sic!* zaraz godności!). Chcemy gwarantować pokój, ale zarazem gwarantować siłę Francyi. Na to

— Senator Flaissières: czy Rosya uwiadomiła pana o zamierzonej *entrevue* w Poczdamie?

— Minister Pichon: o tem już była mowa w Izbie.

Francya i Rosya są zanadto z sobą złączone, aby nie miały wiedzieć wpierw, co w Poczdamie jest zamierzone.

Rosya zawiadomiła nas, że w Poczdamie będzie mowa o kolejach perskich. Inne sprawy podjęto dopiero w czasie *entrevue* w Poczdamie.

Nie mogę powiedzieć, jakie z tego będą rezultaty, a mogę zapewnić, że co do interesów kraju i pokoju nie mamy powodu niczego żałować.

Bardzo dyplomatycznie wywinął się z tych podchwytliwych pytań w senacie pan minister Pichon.

Odsłania się rąbek za rąbkiem tajemnica z Poczdamu. Ale stanowczo tam się kryje więcej, niż powiedział Pichon, i więcej, niż przyznał kanclerz Bethmann-Hollweg i hr. Aehrenthal. Tam się kryje nowa oryentacya polityczna.

I dlatego Austrya musi się zbroić, choćby miała wypuścić renty na morzu i na lądzie.

**W. L.**

## Generał Piet Cronje.

W posiadłości swojej Makemsoles, w okręgu Klerksdorp w Transvaalu, zmarł w 73 roku życia generał Piet Cronje, jeden z bohaterów ostatniej wojny boerskiej, którego niejednokrotnie nazywano „Lwem Afryki południowej“, jakkolwiek na ten tytuł chwalebny niezwyciężonego bohatera wolności nie zasłużył.

Od lat młodzieńczych walczył pod wodzą ojca, który jako komendant podczas wojny boerskiej w 6 dziesiątku lat wieku ubiegłego duże położył zasługi. Gdy w 1880 r. boerowie zbuntowali się przeciw anglikom, Cronje, będąc już komendantem, zadał im 1-ą klęskę pod Potchefstroom.

Po innych jeszcze zwycięstwach stał się na czas pewien wraz z Joubertem i gen. Smitem najpopularniejszym wodzem w ojczyźnie. W 1896 r. powstrzymał najazd Jamesona pod Krügersdorpem, ale za samowolne podpisanie kapitulacyi z pułkownikiem angielskim Willonghby spotkał się z wielkiem niezadowoleniem w kraju.

Niemniej, gdy w r. 1899 wybuchła wojna z anglikami, powierzono Cronjemu dowództwo nad korpusem, złożonym z 6,000 ludzi, po kilku zwycięstwach musiał się cofnąć przed armią gen. Frencha i poddał się pod Paardebergiem w r. 1901, wraz z 4,300 ludzi. Porażka ta, która przyniosła sprawie boerskiej wielką krzywdę, nastąpiła, według powszechnego mniemania, przeważnie z winy Cronjego. Zesłany na wyspę św. Heleny wraz z żoną, powrócił do ojczyzny dopiero po zawarciu pokoju. W r. 1904 przyjął propozycyę pewnego przedsiębiorcy i pojechał na wystawę wszechświatową do St. Louis, gdzie z wynajętą trupą miał przedstawiać walki wolnościowe swego narodu. Ale powodzenie materyalne nie dopisało — bohater boerski nie budził już zajęcia. Srodze rozczarowany powrócił Cronje do farmy swojej w Transvaalu i tam już do końca życia pozostał.

## Czarna śmierć.

Telegramy pism rosyjskich z Charbina stają się coraz bardziej alarmujące — dżuma przybiera rozmiary zastraszające.

„Czarna śmierć“ zabrała już tysiące ofiar i zabiera co raz to nowe. W samym tylko Fudjadjanie z 40,000 mieszkańców pozostało podobno już tylko 6,000, a ileż ofiar zabrała dżuma w innych większych ogniskach zarazy!

Dżuma już od lat kilku grasowała w Azyi, lecz wypadki były nieliczne. Dopiero od jesieni 1910 r. zaczęła przybierać groźne rozmiary na stepach Kirgizkich. Zawleczona wraz z transportami kolejowymi, dostała się do Charbina, gdzie liczba jej ofiar przekroczyła już tysiąc. Epidemia ma przebieg tak groźny, jak w wieku XIV. Ogarnęła już Tientsin i Pekin. Zdarzyły się wypadki na linii kolejowej pomiędzy Tientsinem a Teinaufu. Mór stoi u wrót Szantungu, gdzie zaludnienie jest najgęściejsze. Odcięto miasto kordonem wojskowym.

Do spustoszeń epidemii przyczynia się znakomicie chińska zasada: *mejo faze,* („cóż ja na to poradzę“), czyli obojętność i apatya. Chińczyk pojąć nie może, że walka z zarazą jest możliwa. Nie przerywa zwykłego trybu życia i przerywać go nie chce, środki ostrożności wydają mu się „barbarzyństwem“, któremu przeciwstawia bunt. Narzędziem jego walki z morem są—zabobony. I tak naprzykład: stawia lustro na progu, by zły duch, przejrzawszy się w niem, sądził, że już inny szatan wkroczył do domu. Jeżeli to nie skutkuje, nieproszonemu gościowi stawia różne zasadzki i pułapki, a gdy mimo to wejdzie w dom, aby go odpędzić, Chińczyk udaje wesołość i radość z jego przybycia, a pokryjomu stara się złowić węża i krew jego wysysa, w skuteczność tego środka ufając bardziej, niż we wszelkie zarządzenia izolacyjne. Takie praktyki ułatwiają, rzecz prosta, pochód tryumfalny „czarnej śmierci“.

A i te „praktyki“ na czas pewien mogą być z różnych względów zawieszane.

Dowiadujemy się właśnie, że z powodu świętowania nowego roku chińskiego, które to święto trwa osiem dni, wszelka walka z dżumą w miastach chińskich ma być zawieszona.. Chińczycy pilnie świąt przestrzegają!

W Charbinie rozpoczęto masowe palenie zwłok ofiar dżumy. Początkowo ustawiano trumny w cztery kondygnacye i palono je, teraz jednak, gdy liczba ofiar zaczęła się zwiększać, rzucają do ziemi zwłoki bez trumien, oblewają je strumieniami nafty i palą. Ta straszna kremacya odbywa się o dwie mile od miasta.

Rozmiary epidemii przechodzą wszelkie opisy. Zaraza spada na ludzi zupełnie zdrowych; w mgnieniu oka ich temperatura podnosi się do 40 stopni, po dwóch godzinach już nie żyją. W Charbinie umiera przeciętnie po 70 ludzi na dzień. Na obserwacyi znajduje się około 2000 osób, w tej liczbie kilku europejczyków.

Podobno do 21 stycznia umarło w Charbinie przeszło 1000 osób, w dzielnicy europejskiej i 3,000 w chińskiej, a śmiertelność sięgać ma 100 proc.

Wzrasta ogromnie śmiertelność w Mukdenie.

W dzielnicy chińskiej zmarło trzech kapłanów Lamy, ludzi „świętych,“ których omijają duchy nieczyste. Przeto zgon tych kapłanów tak przeraził ludność, że zaczęła uciekać z miasta. Chińczycy uciekający z Charbina szerzą zarazę. Z początku przypisywali ją japończykom, twierdząc, że zatruwają wodę jakimś białym proszkiem, teraz, wśród ogólnej paniki, zapomnieli o urazach i zabobonach.

W Fudjadjanie, jak donosi korespondent „Rieczi“ spalono już przeszło 3,000 trupów, pozostało niespalonych około 4,000, a w okolicach miasta leży ich tysiące po polach.

Codziennie umiera przeciętnie 150 osób, a władze chińskie tracą ostatecznie głowę, nie wiedząc jak z zarazą walczyć.

Zwłoki leżą na ulicach, pożerane przez psy. Wojsko otrzymało rozkaz strzelania do psów. Spalono już całe dzielnice, których mieszkańcy wymarli. Surowica Haffkina nie działa. Jedyną ochronę stanowią maski gazowe. Wszyscy europejczycy, japończycy, i chińczycy, zajęci przy kolei, mają twarze owinięte gazą.

I z innych miast, nadchodzą przerażające wieści. W Hulanczenie nagromadziły się ogromne stosy trupów. Część ich ułożono kupami na lodzie na rzece Hulan, dopływie Sungaryi, jak się zdaje w tym celu, aby na wiosnę, kiedy ruszą lody, kra trupy uniosła.

Można sobie wyobrazić, jaka to będzie woda w tej rzece na wiosnę!

W Cycykarze, jak donosi „Nowoje Wremia“ wymarli lekarze, nawet samoucy, którzy z epidemią chcieli walczyć.

Rząd rosyjski na razie zamierza zastosować środki nadzwyczajne w stepach kirgiskich i wysyła lekarzy do Charbina dla walki z epidemią.

Ale już i wśród lekarzy europejczyków są ofiary. Zmarli właśnie doktorowie Lebiediewa i Michel. Wśród niższego personelu lekarskiego zapanowuje panika, notowano już nawet ucieczki.

Japończycy stosują już środki bardziej radykalne. Na naradzie w Dalnim pod przewodnictwem gubernatora Kwantungu Osimy, uchwalono zamknąć granicę dla wszelkich towarów, przywożonych z Mandżuryi do Korei, na wszystkich pocztach stosować kilkogodzinną dezynfekcyę listów i przesyłek, na kolei sprzedawać tylko bilety I klasy podróżnym, którzy otrzymają specyalne na to pozwolenie i t. d.

Czy jednak te wszystkie zarządzenia zdołają powstrzymać strasznego gościa, który panoszy się obecnie tak, jak nie panoszył się dawno?

## Nowe książki.

— *„Grottger“* p. Jana Bołoza Antoniewicza, z 402 ilustracyami. Lwów 1911 r. XI tom wydawnictwa Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych „Nauka i Sztuka“.

Jako XI tom znanego wydawnictwa ilustrowanego „Nauka i Sztuka“ ukazało się właśnie na półkach księgarskich wielkie i ważne dzieło profesora historyi sztuki na uniwersytecie lwowskim,

d-ra Jana Bołoza Antoniewicza o nieśmiertelnym twórcy „cyklów“. Dzieło to, obejmujące blizko 600 stron tekstu i przeszło 400 ilustracyi, jest pierwszą pracą, omawiającą działalność artystyczną Grottgera na tle ówczesnych prądów i kierunków sztuki ogólno-europejskiej, a równocześnie pierwszym węzłem naukowym, łączącym nowożytną sztukę polską z Zachodem. Pod tym względem trudno doniosłość tej książki dorywczo ocenić; setki kwestyi, poruszonych w niej przez autora żywo, barwnie i śmiało, wymagają obszernego omówienia, osobnego studyum — że zaś nie są banalne, że często odbiegają daleko od przyjętych u nas przekonań i formułek, więc niewątpliwie wywołają żywą polemikę.

Bezsprzeczną zasługą tej niezwykle interesującej książki jest znaczne pomnożenie ilości znanych nam prac Grottgera. Prof. Antoniewicz odszukał—często z wielkim trudem — kilkadziesiąt dzieł wielkiego naszego artysty, dotychczas zupełnie nieznanych, a często pierwszorzędnej wartości. Takie obrazy, jak „Czerkies skaczący w przepaść“, „Wczoraj — dziś — jutro“ (tryptyk sepią). „Nocturno“, a wreszcie cały cykl „Bór“, nieznany dotąd, należą do najpiękniejszych, jakie Grottger ogółem stworzył. Dodajemy, że utwory te są wybornie reprodukowane w dziele, że oprócz ilustracyi w tekście znajdujemy w niem przeszło 300 barwnych druków, heliograwiur, mezzotint i t. d., że oprawa świetna i stylowa ujmuje i uzupełnia niezwykle wytworną szatę książki, która w sferach inteligencyi naszej stała się już sensacyą chwili obecnej.

Całość podzieloną została na pięć części: Wstęp. W domu i w szkole. (1837 — 1854). W Wiedniu (1855 — 1858), (1859 — 1861) i Epoka cyklów (1861 — 1867).

Zasłużone Tow. nauczycieli szkół wyższych, które wydało już cały szereg doskonałych książek, w poczuciu, zdaje się, ważności dzieła i najszerszego spopularyzowania go, ustanowiło cenę stosunkowo ogromnie niską, bo zaledwie 20 kor. Że Towarzystwo dobrze robi ustanawiając tak nizkie ceny, dowodem tego choćby „Matejko“ Witkiewicza, którego pierwsze wydanie już jest na wyczerpaniu.

## Cztery tygodnie pływania po morzu Śródziemnem.

I.

### Z Wołynia do Tryestu.

Pójdziem my w cieplice
Lekkiem skrzydłem za ptakami!
*W. Pol.*

Bywają wyjazdy—i wyjazdy.

Gdy szlachcic z pod Lublina czy Warszawy ma jechać na Wołyń, tak go straszą daleką Ukrainą, „dzikiemi polami“ i bagnami Poleskiemi, tyle mu nagadają, że tam żyją *nie ludzie*, a *półludzie*, nie wilki a nadwilki, że powstaje straszny w domu lament. Żegnają, ściskają, a poczciwa żona, jak to żona, odprowadza męża gdy odjeżdża do zakrętu i tam pacierz „pod Figurą“ z dziećmi mówi, by był szczęśliw „Powrót Taty“.

Taka jest nad Bugiem legenda.

Co zaś nie jest legendą, to, że u nas na Rusi polki są mniej widocznie uprzedzone i żony mniej nerwowe, i gdy mąż odjeżdża na dalekie morza choćby aż pod przylądek Matapan, gdzie wody jest na 4000 metrów głębokości, nie odprowadzają go do „Figury“ i nie modlą się specyalnie tam.

Może dlatego, że modlą się—codzień.

Dobry gospodarz koniom owies daje codzień— gorszy ten, który je pasie zawsze kartoflami, a dopiero gdy mają iść w drogę — po sześć garncy owsa sypie.

Wyjeżdżałem i w tym roku na doroczną kuracyę na morzu, bez żadnego roztkliwienia się wzajemnego. Choć coprawda odległość taka wystawia na próbę nie uczucia, bo te na starość egzamin już zdały, ale nerwy— zadługo listy przeprawiają się przez morze Śródziemne!

Ale między ludźmi, którzy mają się ku sobie i kupy trzymają się rodzinnej—znany był zawsze „telegraf bez drutu“—a tylko nie nazywał się Marconim, a instynktem, wzajemnem przeczuciem tych, którzy zostają i tych, którzy jadą, że się stało czy tu, czy tam coś złego...

Dlaczego wyjeżdżam? Lepiej nie czekać, aż zapytają.

Bo bądź co bądź w naszych warunkach, kto z kraju wyjeżdża, powinien mieć coś na swoje wytłómaczenie się. Nie robi wprawdzie tak bardzo źle, gdy podróżuje bez koniecznej konieczności, ale jeszcze lepiej robi, kto w domu siedzi. Przypomina się pewien wielki pan polski, prawdziwie wielki, bo wielkiem sercem kraj kochający. Dając przed śmiercią dyspozycye, co ma się z nim stać, gdy będzie po wszystkiem—chciał, by mu na grobie napisano, że „*żył w kraju*“. A był panem setnych wsi i miał za co mieszkać za granicą.

Rzymianin mawiał, że „*otium reficit vires*“. Lekarze dzisiejsi także wierzą, że odpoczynek, ale przedewszystkiem na morzu, morskie powietrze, parę tygodni na pełnem morzu przebytych przerobią „materyę“ człowieka, szczególniej lądowego, (kontynentalnego, do morza nie przywykłego, że pomogą choremu, jak pomaga herbata temu, kto herbaty nigdy nie pija.

Najczęściej leczymy na morzu „serca“ nasze, dziś tak często szwankujące: Czy dlatego, że serdeczności u nas *jeszcze* zawiele, czy dlatego, że *już* zamało?

Nieraz więcej bywą sprzeczności między tem, co się robi, a tem, co robić potrzeba. To samo serce, które wypędza na morze, kocha przecież dom i kraj, i w domu, w kraju pozostaćby wolało—nieraz.

Nieraz—ale niezawsze.

Kto nie dba o góry, bo spieszy na morze—ten mniej patrzy po drodze na *Semering* i Alpy, a tem mniej na bezludny pod Tryestem, nagi i dziki „*Karst*“, który wygląda jakby Tytani byli potłukli skały na drobne — ale podług tytańskiej miary drobne—kamienie i tem zasypali parę set kilom. kwadr. ziemi.

Dopiero, gdy pokaże się na horyzoncie rąbek niebieski i rozciągnie się coraz szerzej i szerzej, aż zabieleją żagle i zaczernieją dymy okrętów, gdy morze zaiskrzy się słońcem, już prawie wiosennem, i gdy zapachnie, to ten, kto ma puścić się na wielką wodę, po dwudniowej podróży w wagonie, woła jak grecy Ksenofonta: nareszcie morze! *Thalassa! Thalassa!*

Komu droga w step, ten kuje „*Bałaguły*“ i swaruje osie u „Maciejówki“. Komu droga na morze — ten patrzy, skąd okręt rodem, pod czyją flagą pływa, jakie towarzystwo okrętowe puszcza go na morze.

„Anglicy“ dawniej trzymali prym. Dziś najlepsze, najwygodniejsze są niemieckie statki—najwspanialsze, ale zarazem i najniesmaczniejsze, bo niemiec zawsze niemcem na lądzie czy na morzu, a im bogaciej występuje, tem mniej w nim—smaku.

Najtańsze okręty są włoskie — pasują do kieszeni polskiego szaraka. Zresztą od czasów legionów i sympatyi „ziemi polskiej do włoskiej“, lubimy Włochy i włochów.

Wybraliśmy. Siadamy. Jedziemy.

I na okrętach jest I klasa dla *snobów*, a II klasa dla ludzi. Snob woli nie wyjeżdżać, jeżeli nie ma na bilet I klasy. „Nasz brat“ nigdy nie chce, a nie zawsze może kosztownie podróżować.

Choćby i III-ą klasą jechał — nie spadnie z głowy korona, chyba snobowi — cylinder. Druga klasa jada, a raczej objada się, bo na morzu każdy je, przepraszam — żre za trzech tak samo jak i pierwsza. Tylko mniej niesmacznego złota połyskuje na ścianach, a co gorsza kajuty drugorzędne są nie na 2, ale na 4 osoby. Rozmawia się czasem we czworo lepiej, ale śpi się mniej źle we dwóch. Od tego są jednak napitki, za co *il capo cameriere* ma prawie zawsze w rezerwie kajutę osobną. I tak śpi się zawsze tanio, czasem dobrze.

Zagwizdał kapitan. Zagwizdało i z okrętowego komina.

Słychać jedne po drugich komendy, które wydaje kapitan dyżurnemu oficerowi. Od niego idą już elektrycznie do wnętrza statku, gdzie palą się kotły i palacze smażą—komendy ostateczne: „*Avanti, dietro* i znowu *Avanti, presto*“. Aż nareszcie słychać jakby syntezę wszystkich najrozmaitszych w porcie manewrów „wprzód i w tył“, „od siebie i k sobie“—komendę: *tutta la forza*.

**Ksawery Krasicki.**

## Z prasy rosyjskiej.

„Austrya szykuje się do wojny z Rosyą“! alarmuje p. Mienszykow opinię rosyjską. Austrya żywi jakoby wielkie zamiary co do Rusi, o których mówił Kramarz w delegacyach.

„Kramarz — mówi Mienszykow — zaznaczył wyraźnie, jakie to są zdobywcze marzenia Austryi, zamiar ewentualnego wkroczenia wojsk austryackich do południowej Rosyi i zagarnięcia Kijowa i Odesy, w celu stworzenia niezawisłej Ukrainy“.

Mienszykow twierdzi, że zamiary te są już oddawna skrystalizowane.

„Pisałem już — mówi on — o polsko-ukraińskiej polityce Austryi, o tem że istnieje dobrze zorganizowany i czynny system szpiegostwa austryackiego w Rosyi, oddziały polaków, rozsianych po całej Rosyi zachodniej, prawie aż do Moskwy“.

„Austrya liczy na to, że znajdzie w Rosyi, prócz stałego nieprzygotowania naszego rządu, jeszcze dwóch sojuszników, a mianowicie polaków i ukrainomanów. Szykuje się dwa powstania — w rosyjskiej Polsce i w Małorosyi — jak to było jeszcze zamiarem Napoleona i Karola XII“.

Stwierdziwszy fakt (!) istnienia „polskich oddziałów szpiegowskich“, puszcza się Mienszykow na tory wielkiej polityki. Jego zdaniem prawdą jest, że

„niedwuznaczne przygotowania wojenne Austryi doprowadziły do porozumienia poczdamskiego. W ten, czy inny sposób, najwidoczniej zdołała sobie Rosya zapewnić neutralność niemiecką, co było niespodzianką niezbyt przyjemną dla Aehrenthala, co jednak nie zraziło go zupełnie. Ewentualne odosobnienie Austro-Węgier w walce z Rosyą jest tylko argumentem więcej za dalszemi zbrojeniami“.

Tu Mienszykow wyraża obawę, żeby się nie powtórzyła dla Rosyi historya z Japonią.

Austrya straciła znaczenie wśród narodów niemieckich i chce natomiast zdobyć hegemonię wśród krajów słowiańskich.

„Dla całkowitego zaś urzeczywistnienia idei austryackiej potrzeba, ażeby się rozpadła na kawałki słowiańszczyzna wschodnia, reprezentowana przez Rosyę. Stąd dyabelski zamiar oderwania od nas nietylko polaków, ale i małorusinów. Mianuję ten plan dyabelskim, bo chodzi tu nie o jakieś drobne świństwo, ale o śmierć lub życie Rosyi“.

„Gdyby tu chodziło o naród obcy — o polaków naprzykład — nie mielibyśmy chyba prawa żywić wielkich pretensyi do Austryi. Obce pozostanie obcem; zamach na rosyjską Polskę dotyczy przedewszystkiem polaków, a nie nas. *Zamach zaś na Małorosyę — to próba wysadzenia w powietrze Rosyi i obrócenia samego plemienia rosyjskiego w perzynę*.

Separatyzmowi ukraińskiemu nie przypisuje Mienszykow wielkiego znaczenia i mniema, że nie może być mowy o rozdziale wielkorosyan i małorusinów.

Ale też dla obrony przed rzekomymi zamiarami austryackimi nawołuje do gwałtownego zbrojenia się.

P. Gromoboj z „Goł. Moskwy“ jest najlepszej myśli o sprawach październikowców.

„Gdyby październikowcy byli tak bezbarwni i niesamodzielni, to czemże można wytłumaczyć nienawiść, którą żywią do nich reakcyoniści?

„To właśnie zaciekłe łajanie, ta „zła prasa“, jaką mają według żargonowo-francuskiego wyrażenia „Rieczi“ ostatnie wystąpienia październikowych publicystów, dowodzi, że obrano dobrą drogę i że nie trzeba jej opuszczać“.

Przeciwnicy październikowców chcą ich pozbawić wszelkich zasług.

„To, co zrobiła Duma wespół z rządem, przypisują tylko rządowi. Przytem kadeci zapominają nawet o swojej do rządu antypatyi, byle poniżyć październikowców. W tem właśnie całe nieszczęście, że październikowcy, nie zamykając oczu na braki rządu, oddają co należy jego zasługom, nigdy nie traktowali go i nie traktują z ciasnego radykalnego punktu widzenia. Ale rząd bez współdziałania Dumy, tak jak Duma jest bezsilna bez współdziałania rządu. A to, czego dokonano, dokonano dzięki wspólnej pracy. Tu są wspólne i zasługi, i odpowiedzialność“!

Wielka to determinacya zgodzić się tak bez zastrzeżeń na podział z rządem jego „zasług i odpowiedzialności“!

„Ziemszczina“ twierdzi, że październikowcy zrobili złośliwego figla Stołypinowi.

„Przekonali oni premiera, że jego wystąpienie (w kwestyi kanalizacyi) jest niezbędne, bo przeciągnie głosy wahających się na stronę projektu“...

Stołypin miał niby usłuchać tych namów, a tu właśnie październikowcy szykowali podstęp.

„Sprytnie obmyślana gra udała się zupełnie i głowie rządu „dano nauczkę“. To, czego on tak gorąco bronił, zostało odrzucone i — los jest czasem wielkim kpiarzem — zostało odrzucone głosem tego samego Guczkowa, który bez poparcia Stołypina nie zobaczyłby nigdy prezydyalnego fotela“.

Niewdzięczny!

(j.)

## Zebranie Koła kobiet.

Wczoraj wieczorem w „Ogniwie“ odbyło się doroczne walne zebranie członkiń Koła kobiet polek w Kijowie. Po zagajeniu zebrania przez prezeskę Koła p. Knollową, zaproszono jednogłośnie na przewodniczącą p. Gawińską, następnie przystąpiono do obrad.

Panie: Gawińska, Żukiewiczowa, Czachórska, Chojecka i Bernatowiczowa odczytały sprawozdania z działalności poszczególnych sekcyi za r. 1910, następnie p. Knollowa zaznajomiła obecne panie ze sprawozdaniem finansowem T-wa. Ogólna suma przychodu na d. 1 listopada 1910 r. wynosiła 7,393 rb. 88 kop., rozchodów 6,606 rb. 1 kop. Saldo—787 rb. 87 kop. Składki członkowskie w r. 1910 wyniosły 870 rb., z innych źródeł wskazany—dochód z wieczoru „Bajki i Baśnie“ 563 rb., z „herbatki“ - 458 rb. 50 kop., ofiary na cele ogólne—150 rb.

Budżet poszczególnych sekcyi został zbilansowany jak poniżej:

Sekcya samokształcenia: dochód 554 rb. 50 k., rozchód 622 rb 92 k.

Sekcya kultury ludu miejskiego: dochód 1,554 rb. 54 kop., rozchód 2,113 rb. 16 k.

Sekcya pedagogiczna: dochód 157 rb., rozchód 266 rb. 95 kop.

Sekcya ekonomiczna: dochód 1,705 rb. 16 kop., rozchód 2,586 rb. 71 k

Sekcya wiejska: dochód 158 rb., rozchód 153 rb.

Przy omawianiu sprawozdania kasowego wyłonił się wniosek zamknięcia taniej kuchni, jako przedsięwzięcia dającego deficyt—w r. z. 300 rb. Większość atoli pań wypowiedziała się przeciw zamknięciu jej.

Zatwierdzono projekt budżetu na rok 1910—11 w sumie 19,900 rb., a mianowicie:

| | |
|---|---|
| Przewidywane dochody: | |
| Składki członkowskie | 900 rb. |
| Dochód z odczytów, widowisk i zabaw | 1,300 „ |
| Ofiary pieniężne i w sprzętach | 2,400 „ |
| Dochody z „Sali Zajęć“ | 500 „ |
| Dochody z „Taniej Kuchni“ | 14,500 „ |
| Dochody nadzwyczajne | 300 „ |
| Przewidywane rozchody: | |
| Cele ogólne | 400 rb. |
| Sekcya kultury ludu miejskiego | 2,200 „ |
| „ samokształcenia | 150 „ |
| „ pedagogiczna | 200 „ |
| „ ekonomiczna | 19900 „ |
| Nieprzewidziane wydatki | 50 „ |

Z innych wniosków—uchwalono, o ile okaże się to możliwem, powołanie w r. b. do życia nowej instytucyi—wspólnych mieszkań dla pracujących dziewcząt czyli Bursy.

Następnie rozpoczęły się wybory. Ponieważ jednak panie asesorki do g. $12^1/_4$ nie skończyły obliczania głosów, otrzymanych przez kandydatki do zarządu, ostateczne ogłoszenie rezultatów wyborów odłożono do dnia następnego.

Na tem zebranie zamknieto.

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Jana Chr. b.
Jutro 28 (10) Ildefonsa

**Wschód słońca o godz. 7 m 57.**
**Zachód słońca o godz. 4 m. 32**
**Długość dnia godz. 9 m. 21**

### Kalendarzyk Historyczny.

**27 stycznia (9 lutego).**

**1454 roku.** Kazimierz Jagiellończyk, król Polski i Wielki Książę Litewski zaślubia Elżbietę austryacką.

— **Podziękowanie**. Rodzina ś. p. Zygmunta Korulskiego składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym przyjaciołom i znajomym zmarłego, którzy oddali mu ostatnią posługę, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku.

— **Teatr Polski**. Dziś odegrana będzie doskonała farsa w 3 aktach p. t. „Gaj święty“. W niedzielę odbędzie się benefis utalentowanego artysty naszego teatru, p. Dybizbańskiego. Odegrana będzie komedya w 3 aktach Bissona „Małżeństwo aktorki“.

— **Z K. R.-K. T-wa Dobroczynności.** W wykonaniu uchwały zarządu Tow. dobr. prezes tegoż p. Karol Komarnicki w towarzystwie mecenasa p. Maryana Morgulca i wice-prezesa p. Józefata Andrzejowskiego złożyli wczoraj panu Leonardowi Jankowskiemu, honorowemu członkowi Tow. dobroczynności, hołd należny wdzięczności za hojny dar dwudziestu pięciu tysięcy rubli ofiarowanych Towarzystwu na kapitał nienaruszalny (żelazny), którego odsetki w myśl ustnych wyjaśnień czcigodnego ofiarodawcy stanowić będą stałą zapomogę dla przytułków małoletniej dziatwy jak również dla chorych dzieci, wysyłanych na letniska przez Tow. dobroczynności.

Jednocześnie delegacya wręczyła panu L. Jankowskiemu odpis notaryalny z księgi protokółów Towarzystwa aktu, w jakim ofiarodawca w punkcie trzecim tegoż zastrzega: „że na wypadek zamknięcia lub likwidacyi rz.-kat. Tow. dobrocz. w Kijowie, kapitał zaofiarowany powraca do ofiarodawcy lub do jego sukcesorów na inny cel katolickiego Tow. dobroczynności“.

Oby czyn tak obywatelski znalazł godnych naśladowców!

— **Kiermasz Tow. dobroczynności.** Ostatnie ogólne zgromadzenie kiermaszowe, które odbyło się w poniedziałek dn. 24 stycznia, świadczy jak energicznie prowadzone są roboty przygotowawcze, a liczna frekwencya osób, przyjmujących udział w urządzeniu tej wielkiej dobroczynnej zabawy, - świadczy najlepiej o zainteresowaniu ogólnem i usiłowaniach, aby zapewnić kiermaszowi powodzenie.

Z przebiegu debatów na tem zgromadzeniu już obecnie można wnioskować, że tegoroczny kiermasz, jak to zwykle bywa, gdy jaka rzecz stale się rozwija i powszechną cieszy się sympatyą, nie tylko w niczem nie ustąpi dawniejszym, ale zupełnie nowymi urozmaicony będzie szczegółami i efektami, które niezawodnie wpłyną dodatnio na powodzenie zabawy.

W tym roku naprzykład sala zupełnie inaczej przedstawiać się będzie jak za lat poprzednich, a kioski mienić się będą i błyszczeć potokami świateł elektrycznych.

Na czele wydziału budowlano-dekoracyjnego kiermaszowego stanął znany już z poprzednich kiermaszów architekt miejscowy p. Karol Iwanicki.

W roku bieżącym należy się podwójna wdzięczność p. Iwanickiemu, gdyż nie poprzestając na pracy około dekoracyi sali, w celu zaznajomienia szerszego ogółu z pięknymi i barwnymi wyrobami naszego ludu, zainicyował i niemało poniósł kosztów, organizując zupełnie nowy kiosk „Sztuki Ludowej“, w którym mają być zgromadzone wyroby naszego ludu z różnych dzielnic Polski.

Kiosk ten ze względu na swą nowość i cel doniosły stanowić będzie jedną z prawdziwych *great atraction* tegorocznego kiermaszu.

— **Posiedzenie gub. zarządu do spraw miejskich**. Gubernator wyznaczył posiedzenie kijowskiego gubernialnego zarządu do spraw miejskich na 28 bież. miesiąca. Oprócz skarg na wybory do kijowskiej rady miejskiej na posiedzeniu rozpatrzone zostaną między innemi: sprawa wywłaszczenia gruntów miejskich pod linię kolejową w Radomyślu, skarga mieszkańców tegoż miasta na wydane przez radomyską radę miejską postanowienie obowiązujące o normalnym wypoczynku pracowników handlowych; kwestya skasowania uchwały kijowskiej rady miejskiej w sprawie wydania zapomóg niektórym cerkwiom w Kijowie i kilku innych.

Dotychczas do kancelaryi naczelnika gubernii wpłynęły 4 skargi na wybory do kijowskiej rady miejskiej. Ostatni termin składania skarg wyborczych upływa dnia 28 stycznia.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności** Na mocy postanowienia sędziego śledczego do spraw szczególnie ważnych przy kijowskim sądzie okręgowym, Fenenki, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej z art. 377 kod. karnego (łapówki) naczelnik dystansu Dniestrowego kijowskiego okręgu komunikacyi wodnych inżynier D. Pan D. pozostawiony został na wolnej stopie za kaucyą 2 tys. rb.

— **Z intendentury**. Sędzia śledczy do spraw gospodarczych przy kijowskim sądzie wojenno-okręgowym badał wczoraj głównego zarządzającego kijowskim składem materyałów intendentury pułkownika Krutenia, pociągniętego do odpowiedzialności przez senatora Gliszczyńskiego za nadużycia, popełnione podczas bytności zarządzającym składu materyałów wojskowych w Omskn.

Jednocześnie składał zeznania urzędnik kijowskiego zarządu intendentury Raskichowski w sprawie „bohaterów tyłów“ generał-majora, intendenta Parczewskiego i innych.

— **Własność artystyczna**. Kijowska izba sądowa rozpatrywała wczoraj w drodze apelacyjnej sprawę wydawcy pocztówek ilustrowanych „Ditrich“ Brauna, oskarżonego przez artystę-malarza Pimonenkę o bezprawną reprodukcyę obrazów jego: „Do domu“, „W Wielki czwartek“ i innych.

Sprawę tę rozpatrywał w roku zeszłym kijowski sąd okręgowy, który uniewinnił p. Brauna.

Wczoraj izba sądowa kijowska zmieniła wyrok pierwszej instancyi, skazując p. Brauna na 2 tygodnie aresztu przy więzieniu. Powództwo cywilne p. Pimonenki zostało oddalone.

— **Na kolejach.** W dalszym ciągu otrzymywane są wiadomości o utrudnieniu ruchu pociągów z powodu silnego wiatru i niesienia przezeń tumanów śniegu, który tworzy szczególnie w wąwozach głębokie zaspy. W zaspach takich ugrzązł na linii Nowosielickiej pociąg pasażerski i stał w polu w ciągu 3 godzin. Zanotowano również wypadki wstrzymania pociągów towarowych. Wogóle ruch towarowy jest zmniejszony do minimum, pasażerski odbywa się ze znacznem opóźnieniem. Zamieci towarzyszy mróz przeszło 20°, co utrudnia roboty nad oczyszczaniem toru.

— **Narada**. Dn. 31 stycznia odbędzie się w Petersburgu narada w ministerstwie komunikacyi w sprawie połączenia kolei Bachmacz-Odesa z torem kolei Poł.-Zach. w Odesie. W r. z. w Odesie w sprawie tej prowadzono z zarządem kolei M.-Woron. układy pod przewodnictwem inż. Niemieszajewa. Porozumienia jednak między zarządem kol. Poł.-Zach. a M.-Wor. nie dały żadnych rezultatów, wobec czego uchwały narady w Petersburgu będą miały decydujące znaczenie.

W naradzie weźmie udział naczelnik kol. Poł.-Zach. p. Niemieszajew i kierownik robót przy budowie kolei Odesa-Bachmacz, p. Timofiejew.

— **Mrozy**. W Kijowie trwają wciąż niezwykle ostre mrozy. Wczoraj z rana około g. 7-ej mróz dochodził do 23 stopni R., a na wyspie Truchanowej nawet temperatura spadła niżej. O g. 9-ej zrana wywieszono zielone chorągiewki sygnalizacyjne, zawiadamiające, że lekcyi nie będzie. Koło południa ociepliło się nieco, termometr wskazywał 12—13 stopni R. Na ulicach płoną stosy. Ruch uliczny wskutek mrozów zmniejszył się znacznie.

— „NIEPOROZUMIENIE“. Onegdaj wieczorem ulicą Aleksandrowską jechał automobil, w którym siedzieli inż. B. i H. oraz student M. Naraz inż. B. wypadł na bruk. Widząc to stójkowy Łucenko pośpieszył z pomocą, która jednak przyjęta została bardzo nieuprzejmie. Jak zeznał do protokółu Łucenko, ów inżynier, któremu zbrakło naraz równowagi, zaczął okładać stójkowego pięściami. Zajście zakończyło się w cyrkule pałacowym, gdzie sporządzono protokół.

— SAMOBÓJSTWO D-RA WYSZNIEPOLSKIEGO. D-rowi Wyszniepolskiemu groziła odpowiedzialność sądowa w sprawie śmierci niejakiej p. S. z Podola, która zmarła w mieszkaniu akuszerki Sz. W obawie przed odpowiedzialnością d-r W. zażył jakiejś silnie działającej trucizny. Wezwano „Pogotowie“, lecz przybyło ono zapóźno.

Obecnie stwierdzono, że d-r Wyszniepolski odebrał sobie życie zapomocą zażycia strychniny. O zamiarze otrucia się denat mówił swym znajomym przed kilku dniami.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Nowej № 3 skradziono ze strychów bieliznę, należącą do Egera, Muchortowa i Rozenkranza. Podejrzenie o kradzież padło na Jegorowa, którego obowiązkiem było pilnowanie strychów. W domu № 31 przy M.-Włodzimierskiej okradziono strych dyrektora 6-go gimnazyum D. Jankowskiego. Przy ul. W.-Żytomierskiej № 29 usiłowano okraść mieszkanie Aleksandrowskiej. Złodziejkę Żerebkową ujęto.

— FAŁSZYWE OSKARŻENIE. Onegdaj listonosz łukjanowieckiego biura pocztowego, G. Masłak, doniósł policyi, iż właściciel restauracyi „Nadieżda“ przy ul. Lwowskiej — I. Mironenko, skradł mu z kieszeni 75 rb

Masłaka, na skutek prośby oskarżonego, poddano rewizyi osobistej i znaleziono przy nim pieniądze, skradzione jakoby przez Mironenkę.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj w cyrkule łukjanowieckim usiłowała odebrać sobie życie przez powieszenie cyganka Zuzanna Borcza Kowacz, została wszakże uratowaną.

Przy ul. Kożemiackiej № 14 usiłował odebrać sobie życie zapomocą zażycia amoniaku Aleksander G. „Pogotowie“ uratowało desperata.

— POŻARY. Dn. 25 stycznia od nadmiernie rozpalonego pieca wszczął się pożar w mieszkaniu Rogowoja (róg Jarosławskiej i Nadbrzeżno-Kreszczatyckiej). Padolski oddział straży ogniowej stłumił pożar. W posesyi № 2 przy ul. Szczekawickiej wynikł pożar w stajni, został wszakże wkrótce ugaszony przez wezwaną straż ogniową. Przy W.-Wasylkowskiej № 135 z powodu wadliwego urządzenia komina zapalił się sufit. Ogień stłumiono w ciągu pół godziny.

— SAMOZWAŃCY. Onegdaj do mieszkania dym. podpułkownika I. Korczyńskiego (W.-Jurkowska 8) podeszło kilku nieznajomych, którzy, podawszy się za agentów policyi śledczej, zażądali otwarcia im drzwi. Gdy K. odpowiedział im, że do mieszkania wpuści jedynie komisarza miejscowego, nieznajomi odeszli. Według informacyi, zasięgniętych przez K., policya żadnych agentów do niego nie posyłała.

— UCIECZKA ARESZTOWANEGO. W szpitalu Kiryłowskim od dwóch tygodni leżał chory na tyfus F. Nowodworski, przywieziony z więzienia. N. miał być sądzony za kradzież czapek w jednym ze sklepów na Kreszczatyku. Ostatnimi dniami chory czuł się już lepiej i miał być odprowadzony z powrotem do więzienia. Wczoraj między g. 6—7 zrana N. korzystając z chwili, gdy siostra miłosierdzia zasnęła, uciekł przez lufcik ze szpitala. Ucieczkę zauważono po 1—2 godzinach; poszukiwania zbiega dotychczas są bezowocne.

— ZAMARZNIĘTY PODRZUTEK. Na rogu Chorewoj i Wołoskiej znaleziono wczoraj zamarznięte zwłoki dwutygodniowej dziewczynki. Policya wykryła, iż dziecko zostało podrzucone przez A. G., którą aresztowano.

— PODRZUTKI. W dniu wczorajszym znaleziono na ul. Kudriawskiej, Brzeskiej i w Ławrze trzech podrzutków, których umieszczono w przytułku.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH“. Wczoraj przy ul. Michałowskiej aresztowano 5 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— „HARAKIRI“. Wczoraj przy ul. Wł.-Łybedzkiej № 16 usiłował odebrać sobie życie zapomocą „harakiri“ 83-letni starzec W. U. „Pogotowie“ udzieliło mu pomocy.

### KRONIKA POLSKA.

— **Uwięzienie emigranta polskiego**. „Kuryer Poranny“ dowiaduje się, że w Ixelles w Belgii uwięziono p. Feliksa Szymańskiego z Ostrowca. Uwięzienie p. Szymańskiego nastąpiło na prośbę rządu rosyjskiego, który domaga się wydania go, jako zwykłego przestępcy. P. Szymański oskarżony jest o udział w zabójstwie szpiega Moszka Beinermana w Ostrowcu.

Sąd belgijski rozstrzygnie, czy zarzucane p. Szymańskiemu czyny mają charakter przestępstwa zwykłego, czy politycznego. W dwóch wypadkach w r. 1908 i 1910, w wypadkach analogicznych sądy belgijskie odmówiły wydania Rosyi przestępców politycznych.

— **Nowa strata**. Z Szawel donoszą, że w d. 14-ym b. m. w rządzie gubernialnym kowieńskim sprzedano na licytacyi dobra Wojniuny, b. własność p. Antoniego Erdmana, obejmujące 1,320 dzies. obszaru. Jest to jeden z najpiękniejszych majątków w powiecie szawelskim, składający się z 5 folwarków o wysokiej kulturze rolnej, z okazałą rezydencyą i budynkami, dużym inwentarzem i t. d.

Dobra były obciążone: pożyczką banku ziemskiego wileńskiego w kwocie około 100,000 rb., pożyczką melioracyjną ministeryum dóbr państwa—20,000 rb. i solo-wekslową banku państwa—około 8,000 rb.

Katastrofa nastąpiła wskutek akcyi banku państwa, który też, wobec braku innych licytantów, nabył Wojniuny za cenę nader nizką —131,000 rb., t. j. przyjął majątek za długi z dopłatą kilkudziesieciu rubli.

Podobno właściciel dóbr wojniuńskich oraz odsunięty od licytacyi p. Konstanty Komar podali do ministeryum dóbr państwa zażalenie na zaszłe podczas licytacyi nieprawidłowości.

— **Jubileusz pracy profesorskiej**. Dnia 16 stycznia obchodziła petersburska akademia duchowna rzadką uroczystość 25 letniej pracy profesorskiej ks. Feliksa Drzewieckiego, mag. Teol.

Jubilat pochodzi z ziemi kujawskiej, powołany przed dwudziestu pięciu laty na profesora akademii duchownej, wykładając samą tylko filozofię przez lat 23.

Zgromadzili się profesorowie akademii, duchowni i świeccy, z rektorem na czele, księża z Petersburga, uczniowie jubilata, a wśród nich wielu było świeckich, przyjaciół ks. Drzewieckiego.

Uroczystość rozpoczęła się wręczeniem dyplomu doktorskiego „honoris causa“ i daru jubileuszowego.

Podczas biesiady, do której zasiadł i J. E. ks. metropolita Kluczyński, wygłoszono kilka toastów, skierowanych do jubilata, a z których można było z przyjemnością wynieść to przekonanie, że się ma sprawę z człowiekiem dobrym, szlachetnym i ogólnie kochanym.

Arcypasterz w swem pięknem przemówieniu winszował jubilatowi godności prałata Jego Świątobliwości.

— **ś. p. J. W. Brühl**. Do Warszawy nadeszła wiadomość telegraficzna z Heidelberga o śmierci znakomitego chemika, profesora tamtejszego uniwersytetu ś. p. Juliusza Brühla.

Wybitny rodak nasz urodził się w Warszawie d. 13-go listopada 1850 r. Pierwsze nauki pobierał w szkole Jurkiewicza, a po opuszczeniu Warszawy przez rodziców dokończył nauki gimnazyalne w Dreznie, studyował chemię w Zurychu u profesora Boleya i w Berlinie u A. W. Hofmanna, którego został później asystentem. W Berlinie słuchał przytem między innemi wykładów Dovego i Helmholtza. Po doktoryzacyi w Getyndze u Wöhlera w r. 1877 habilitował się jako docent w politechnice w Akwizgranie, skąd w r. 1879 powołano go na katedrę chemii technicznej w politechnice lwowskiej. W r. 1882 przeniósł się do uniwersytetu we Freiburgu badeńskim, a w r. 1888 zajął stanowisko profesora chemii organicznej w uniwersytecie heidelberskim.

Pierwsze prace ś. p. prof. J. W. Brühla obracały się w dziedzinie chemii syntetycznej. Później poświęcił się zupełnie powstającej w owym czasie chemii fizykalnej, badając konstytucyę ciał organicznych na podstawie ich właściwości fizykalnych, i specyalnie optycznych.

Prace J. W. Brühla, dotyczące—jak pisze prof. J. Boguski, przeważnie, rzec można wyłącznie, studyów nad łamliwością atomową i cząsteczkową związków organicznych, są drukowane w niemieckich czasopismach naukowych. Wszystkie one odznaczają się znakomitem wyczerpaniem literatury przedmiotu i ścisłościa w nowych przeprowadzonych przez niego oznaczeniach spółczynników załamania. Imponuje też zarówno obfitością zebranego w literaturze i krytycznie opracowanego materyału, jak i liczbą samodzielnych nowych oznaczeń, skutkiem czego słusznie za powagę w sprawach łamliwości cząsteczkowej związków organicznych jest poczytywany.

Ś. p. J. W. Brühl był członkiem krakowskiej akademii nauk i królewskiej akademii nauk w Londynie. Oprócz innych odznaczeń został też w r. 1900 mianowany przez uniwersytet Cambridge doktorem *honoris causa*.

Zmarł w Heidelbergu d. 5-go b. m. i tam go pochowano.

— **Delegacya polskich górników i hutników** zbierze się na posiedzenie w dniach 11 i 12 lutego b. r. w Krakowie (ul. św. Jana 13). Na porządku dziennym oprócz szeregu spraw dawniej zaczętych i kontynuowanych, jak sprawa szkoły górniczej, wydawnictwa kalendarza górniczego, monografii węglowego zagłębia krakowskiego, reformy ustroju salin, znajduje się i szereg nowych. Należy tu przedewszystkiem obmyślenie programu działania dla nowo do pracy powołanych komisyi bogactw mineralnych Polski i zakładów naukowych. Dalej: praca komisyi słownikowej, sprawa wydawnictwa monografii polskiego przemysłu naftowego i wielu innych. Porządek dzienny obejmuje wreszcie sprawę reorganizacyi biur związku G. H. P. w Krakowie i Lwowie.

— **Zdrowie Puzyny**. W stanie zdrowia ks. kardynała Puzyny utrzymuje się stale pewne polepszenie. W ostatnich dniach nie było wcale pogorszenia. Doniesienia dzienników w tej mierze były nieuzasadnione.

**Za herby polskie** skazano administracyjnie: zegarmistrza Loriego w Częstochowie na 100 rb. za kolczyki złote z orzełkami polskimi; Wechslera, właściciela sklepu galanteryjnego, na 25 rubli za popielniczkę z orłem polskim. Właściciela sklepu z suknem Golomana skazano na 25 rb., lub 7 dni aresztu za wywieszenie w oknie wystawowym ogłoszenia w języku polskim.

— **„Gazeta Automobilowa“**. Pod takim tytułem począł wychodzić we Lwowie miesięcznik, poświęcony sprawie automobilizmu w Galicyi. W pierwszym numerze podaje spis osób, posiadających automobile w Galicyi; spis niesłychanie szczupły, bo nawet po zrachowaniu wszystkich tych zakładów państwowych, które posiadają automobile, jak namiestnictwo, generalne komendy i t. d., znajduje się w Galicyi tylko 208 automobilów. Redaktorem „Gazety Automobilowej“, będącej organem klubu automobilowego galicyjskiego, jest p. Hieronim Zaleski. W pierwszym numerze gazeta ta donosi, że klub automobilowy galicyjski ma zamiar w bieżącym roku po zakończeniu wyścigów konnych urządzić wyścigi automobilowe. Będzie to pierwsza w Galicyi próba sprawności naszych automobilistów.

— **Odezwa rektoratu**. Rektor politechniki we Lwowie wydał w sobotę do słuchaczów następującą odezwę:

„W myśl uchwały grona profesorów zarządzam ponownie rozpoczęcie wykładów w poniedziałek, dnia 6 lutego 1911 r. i wyrażam nadzieję, że zaburzenia, podobne do tych, które spowodowały przerwę nauki, więcej się nie wydarzą.

„Zwracam zarazem uwagę pp. słuchaczy, że powtórzenie się tego rodzaju wykroczeń, które uwłaczają w wysokim stopniu godności wyższego zakładu naukowego, musiałoby pociągnąć za sobą daleko idące następstwa dla młodzieży, a nawet mogłoby doprowadzić do zamknięcia szkoły.

„Biblioteka i wszystkie instytuty pozostają i nadal dla publiczności zamknięte.

*Dr. Thullie*, rektor.“

# Ostatnie wiadomości.

**Październikowcy przeciwko Stołypinowi**. „Lokal Anz.“ donosi, że między październikowcami a Stołypinem doszło do zerwania stosunków. W propozycyi Stołypina przeprowadzenia kanalizacyi w Petersburgu przez rząd, a nie przez zarząd miejski, centrum i opozycya widzą pogwałcenie samorządu miejskiego. Opozycya i centrum odrzucą wniosek; lewica spiskuje przeciwko niemu jawnie, centrum poufnie. Październikowcy zarzucają prezesowi ministrów, że nie stara się o usunięcie antagonizmu między Dumą a Radą Państwa. Z powodu tego zerwania oczekiwane są powikłania.

**Powiększenie armii okupacyjnej w Egipcie**. Obiegające już od kilku miesięcy pogłoski, że Anglia ze względu na niepewne położenie w Egipcie zamierza zwiększyć swą armię tamtejszą i przenieść równocześnie do Egiptu z Malty naczelne dowództwo wojk nad morzem Śródziemnem, sprawdzają się. Pismo aleksandryjskie „Ephimeris“ donosi, że w czasie najbliższym nastąpi przeniesienie załóg z Malty do Egiptu i powiększenie armii okupacyjnej do 50,000 ludzi. Do tej pory anglicy mają w Egipcie tylko 6,500 żołnierzy.

Za wzmocnieniem armii okupacyjnej oświadczyli się stanowczo generałowie Kitchener i Hamilton. Także minister wojny Haldane oświadczył w roku ubiegłym, że Malta nie nadaje się na siedzibę głównodowodzącego i że należy rozszerzyć pełnomocnictwo komendanta przez oddanie pod jego rozkazy wszystkich wojsk angielskich aż do Indyi. Wykonanie tego projektu łączy się niewątpliwie ze zmienionem położeniem, wytworzonem przez polityczne i militarne odrodzenie się Turcyi.

**Sprawa Rydzyny**. „Kuryer Poznański“ pomieszcza dwa obszerne artykuły, omawiające stanowisko sądu obywatelskiego w sprawie Dziembowski—„Dziennik Poznański“. Szeregiem faktów wykazuje, że stanowisko sądu, którego skład stanowili przyjaciele polityczni Dziembowskiego, było jednostronne, a wyrok sądu nie oczyszcza Dziembowskiego z zarzutów i nie odpowiada faktom co do jego udziału w sprawie rydzyńskiej.

**Związek księgarzy polskich**. Zawiązano w Poznaniu związek księgarzy polskich na rzeszę niemiecką. W konstytuującem zebraniu wzięło udział 7 księgarzy poznańskich i 3 zamiejscowych. Związek obejmować będzie swą działalnością Wielkopolskę, Prusy, Śląsk i wychodźtwo.

**O mandat po ś. p. ks. Jażdżewskim**. „Dziennik Poznański“ uskarża się na usuwanie się obywateli od życia publicznego. Dowodem np. to, że Stefan Cegielski nie przyjął kandydatury jemu proponowanej w miejsce ś. p. Jażdżewskiego.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych).*

### Bójka w domu modlitwy.

**Warszawa**. — Onegdaj wieczorem w maryawickim domu modlitwy przy ul. Karolkowej zgromadziło się około tysiąca sekciarzy, przed którymi stanęli: przybyły z Płocka bisk. maryaw. Kowalski i duchowny Szczepan Żebrowski wraz z niejaką Maryą Cygler, inicyatorką nowej kaplicy maryawickiej przy ul. Mokotowskiej. Na zgromadzeniu powyższem miał miejsce spór religijny pomiędzy Kowalskim a Żebrowskim, który doprowadził do hałaśliwej awantury. Podczas rozprawy Kowalski zażądał od Żebrowskiego, który dawał odpowiedzi wymijające, by ten ostatni uczynił wyznanie wiary. Wówczas wśród zgromadzonych wszczęła się hałaśliwa bójka, której położyła kres policya. Wypadek ten grozi poważnym rozłamem w sekcie maryawickiej.

### Walka z bandytami.

**Chełm**. — Na dworcu kolejowym dwóch strażników usiłowało aresztować przebywających w poczekalni 3-ciej klasy bandytów, podejrzanych o przygotowywanie napadu na płatnika kolejowego. Rozpoczęła się strzelanina, podczas której zabity został jeden strażnik. Bandyci rzucili w poczekalni bombę, która eksplodując zabiła jednego pasażera i 3 ciężko raniła, i zbiegli. Zarządzono pościg, lecz bandytów ująć nie zdołano.

### Proces polityczny.

**Kalisz**. Zakończony został proces polityczny wytoczony kilkunastu osobom o należenie do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Izba sądowa skazała 8 osób na osiedlenie resztę zaś uniewinniła.

### Ziemstwa w gub. południowo-zachodnich.

**Petersburg**.—Wczoraj na tłumnem zebraniu posłów do Rady Państwa i Dumy z udziałem przybyłej deputacyi z gub. podolskiej i kijowskiej nastąpiła wymiana zdań w sprawie projektowanego na 28 stycznia rozpatrywania w Radzie Państwa projektu prawa o ziemstwach w kraju południowo-zachodnim. Zebranie zagaił poseł do Rady Państwa Neuhardt, który wyłuszczył istotę najważniejszych zmian, wynikających wskutek różnicy zdań pomiędzy Radą Państwa a Dumą, i prosił przybyłych o wypowiedzenie swego zdania w tej mierze. Przemawiali: Czernow, Rakowicz, Demczenko, Aleksandrow. Wygłosili oni rzeczowe mowy, w których charakteryzowali położenie bez wyjścia teraźniejszej gospodarki ziemskiej kraju. Wykazywali oni konieczność częściowego zmniejszenia cenzusu.

Przemówienia ich wywołały ożywioną dyskusyę. Dzisiaj deputacya wyjeżdża do Carskiego Sioła by przedstawić się Najjaśniejszemu Panu.

**Petersburg**.—W łonie Rady Państwa coraz bardziej zauważyć się daje brak jedności poglądów na projekt prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich. Większość obawia się, że projekt powyższy nie zapewnia właścicielom ziemskim większości w przyszłym samorządzie ziemskim.

**Petersburg**.—Przybyła tutaj delegacya z gub. mińskiej, która ma na celu wspólnie z przybyłemi już delegacyami zabiegać o wprowadzenie samorządu ziemskiego w gub. mińskiej.

### Zderzenie się pociągów.

**Lwów**. — Pomiędzy stacyami Ropczyce i Debica pociąg pośpieszny najechał na pociąg towarowy. Trzy wagony uległy rozbiciu. Poniósł śmierć konduktor; 12 osób zostało ranionych.

### Rozporządzenie min. oświaty.

**Kraków**. — Rektor uniwersytetu krakowskiego obwieścił studentom otrzymane przez niego z ministerstwa oświaty rozporządzenie, na mocy którego półrocze zimowe będzie zamknięte d. 18 lutego nowe zaś rozpocznie się d. 13 marca n. st. W półroczu zimowem wykładów więcej nie będzie. Na półrocze letnie przyjęci będą tylko ci, którzy podpiszą zobowiązania piśmienne, że będą przestrzegali ustaw uniwersyteckich. Uniwersytet będzie zamknięty do następnych wpisów.

### Aresztowanie.

**Londyn**. Uzbrojony oddział policyi znienacka otoczył kordonem kilka ulic we wschodniej części miasta. Aresztowany został 1 rosyanin i kobieta, poszukiwani przez policyę w związku z zabójstwem w Houndsditch.

### Wyjazd Franciszka-Józefa.

**Wiedeń**.—Cesarz Franciszek-Józef wyjechał do Budapesztu.

### Handel orderami.

**Paryż**. Krążą tu pogłoski, że w ministerstwie skarbu ma nastąpić wielki skandal z powodu wykrycia i uwięzienia osób, które zajmowały się sprzedażą orderów.

### Odwołanie.

**Saloniki**.—Donoszą tu, że generał-gubernator Bagdadu Naznu basza ma być niezwłocznie odwołany z powodu okrutnego i bezprawnego postępowania.

### Niesprawdzone pogłoski.

**Paryż**. Dzienniki tutejsze podały niestwierdzoną dotychczas wiadomość z Szanchaju, że eunuchowie zamordowali w Pekinie chińskiego księcia regenta Treifenga Chuna.

### Wrzenie na uniwersytecie.

**Petersburg**. — Onegdaj prof. Petrażycki zakończył swój wykład wyrażeniem nadziei, że zajęcia w uniwersytecie nie ulegną przerwaniu. Wczoraj studenci w liczbie 2,500 urządzili wiec w korytarzu. Przed przybyciem rektora wiec został ukończony.

### Zaprzeczenie.

**Petersburg**. — W „Now. Wrem.“ Kuźminskij zaprzecza pogłoskom o sprzedaniu Jasnej Polany kapitalistom amerykańskim.

### Zakaz.

**Petersburg**. — Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom okólnik, zabraniający demonstrowania w kinematografach obrazów, uwłaczających rządowi, duchowieństwu i armii.

### W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

**Petersburg**. — Projekt prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny odesłany został do komisyi wniosków prawodawczych. Frakcya k.-d. ustąpiła polakom dwa przysługujące jej miejsca w komisyi powyższej.

### Różne.

**Petersburg**. — „Now. Wrem.“ wypowiada swe obawy z powodu zamierzonego przyjazdu do Kijowa posłów ukraińskich z Galicyi podczas jubileuszu Szewczenki.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

### Posiedzenie z dnia 26 stycznia.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*. Na porządku dziennym rozpatrywanie przepisów o sposobie zorganizowania sieci szkolnej i wydatkowania kredytu, asygnowanego na potrzeby oświaty ludowej.

Po krótkich dyskusyach, w których biorą udział *Woronkow, Tyczynin, Wietczynin, Bułat*, bar. *Czerkasow* i referent *Kowalewskij*, artykuły 1, 2, 3, 4 i 6 przyjęte zostają w redakcyi komisyi. Artykuł 5 przyjęto z poprawkami Tyczynina w redakcyi następującej: „Projekt sieci szkolnej i planu finansowego przedstawia się do zatwierdzenia ministrowi oświaty wraz z decyzyą rady szkolnej i załączeniem wszystkich materyałów, dotyczących sieci i planu“.

Duma przyjmuje również uwagę do tego artykułu, wniesioną przez Bułata, a opiewającą, iż w miejscowościach, gdzie ustawa o gubernialnych i powiatowych instytucyach ziemskich nie została wprowadzona, dyrektorzy szkół ludowych przed ostatecznem zatwierdzeniem projektu sieci szkolnej informują o takowej wszystkie gminne albo inne zarządy miejscowe swego rejonu, aby mogły one na swoich zebraniach rozpatrzeć projekt i przedstawić komisyi, opracowującej takowy, wnioski w sprawie pożądanych, z punktu widzenia ludności miejscowej zmian w projektowanej sieci.

Artykuł 7, określający ogólną sumę zasiłków, wydawanych przez ministerstwo oświaty miejskim i ziemskim samorządom, oraz miejscowym instytucyom, będącym pod zarządem ministerstwa, przyjęto w redakcyi komisyi z następującym dodatkiem frakcyi kadetów: „aż do zatwierdzenia sieci w guberniach, w których nie zostały wprowadzone instytucye ziemskie, rozmiar zasiłków na utrzymywanie szkół określa się dla szkół jedno i dwuklasowych, zgodnie z zatwierdzoną Najwyżej d. 5 czerwca 1900 r. opinią Rady Państwa“.

Pozostałe artykuły przepisów przyjęte zostają bez dyskusyi.

Następnie Duma przyjmuje wniosek, postawiony przez *Dziubińskiego*, aby rząd opracował przepisy o dodatkowem wyasygnowaniu z kasy państwowej środków na utrzymanie szkół inoplemieńczych, w szczególności zaś rosyjsko-kirgiskich, przyczem przy opracowywaniu przepisów należy zasięgnąć opinii miejscowych rad szkolnych.

Na porządku dziennym rozpatrywanie projektu prawa o środkach walki z alkoholizmem. Referent komisyi finansowej, *bar. Czerkasow*, zaznacza, iż konsumcya alkoholu w Rosyi jest mniejsza, niż w większości innych państw. Zastosowywane środki przeciw nadużywaniu alkoholu dały rezultaty wręcz przeciwne. Walka z alkoholizmem tylko wtedy będzie skuteczną, gdy ją poprze całe społeczeństwo. Zatrzymując się na znaczeniu rządowego monopolu wódczanego, mówca oświadcza, iż takowy ułatwił walkę z alkoholizmem. Czerkasow znajduje, iż środki zapobiegawcze, proponowane przez specyalną komisyę, są czysto teoretyczne, mimo to komisya finansowa radzi nie usuwać projektu specyalnej komisyi, uważa bowiem, że projekt ten może być demonstracyą przeciwko narodowemu niedomaganiu i jako taki zasługuje na poparcie.

Referent komisyi reform sądowych, *Zacharjew*, uważa, iż potężnym czynnikiem w walce z alkoholizmem jest podniesienie kulturalnego i ekonomicznego poziomu ludności.

*Wiceminister skarbu Nowickij*, oponując Czełyszewowi, twierdzi, że czynione rządowi zarzuty, jakoby, powodując się względami natury finansowej, nie walczył wcale z pijaństwem, są niesłuszne. Mówca powołuje się na autorytet uczonych niemieckich, francuskich, amerykańskich i rosyjskich, którzy dowodzą, że picie alkoholu w dozach umiarkowanych ludziom wcale nie szkodzi, a nawet w pewnych wypadkach przynosi im korzyść.

W końcu wiceminister oświadcza, iż rząd nie tylko sam walczy z pijaństwem, lecz nawołuje do tego instytucye prawodawcze.

(Oklaski na prawicy, sykanie na lewicy).

*Lerche*, odpowiadając na zarzuty, jakoby omawiany projekt był połowiczny, przestrzega Dumę przed zbyt radykalnymi i bezwzględnymi środkami. Mówca uważa za najbardziej pożądane w celu walki z pijaństwem położyć kres tajnej sprzedaży napojów alkoholicznych i zniżenie mocy sprzedawanej wódki z 40° do 37°.

Następnie Duma po przyjęciu kilku drobnych projektów praw odrzuca projekt prawa o zatwierdzeniu przepisów, dotyczących zjazdów młynarzy.

Wskutek braku *quorum* posiedzenie odłożono do godz. 8 min. 30 wiecz.

**Petersburg**.—Zjazd rzemieślniczy w sprawie asekuracyi rzemieślników uznał za pożądane obowiązkowe ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, chorób, kalectwa i starości. Fundusze na asekuracyę, za wyjątkiem ubezpieczeń na wypadek choroby, powinny być wypłacane przez kasę państwową, właścicieli zakładów oraz robotników. Uznano także za pożądane prywatne stowarzyszenie ubezpieczeniowe przy współudziale kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

**Chełm**. — Dn. 25 stycznia w nocy niewiadomi napastnicy zastrzelili z brauninga starszego strażnika Szewczenkę, który gonił ich. Zabójcy uciekając rzucili bombę. Jeden z napastników zabity, czterech rannych. Przypuszczają, iż jeden z ranionych rzucił bombę. Aresztowany leży w szpitalu.

**Kremenczug**.—Pożar zniszczył młyn Eislera. Płoną składy zboża i mąki. Straty wynoszą 200,000 rb.

**Tyflis**.—Pociąg wysłany z Cziatur ugrzązł w śniegu. Zamieć nie pozwala na oczyszczanie toru kolejowego. Komunikacya na dystansie batumskim przerwana. W gub. Kutaiskiej od trzech tygodni pada śnieg. Na pastwiskach zimowych bydło pada z głodu.

**Petersburg**. — Zjazd działaczy w sprawie dróg wodnych wypowiedział się za koniecznością urządzenia w całej Rosyi stacyi hydrogeologicznej w celu badań nad ilością opadów i określenia przybywania wody w rzekach.

### Proces o otrucie Buturlina.

**Petersburg**. — Na konfrontacyi Drejdena z Raphofem Drejden zaprzecza, iż po śmierci Buturlina mówił do Raphofa, że teraz z de Lassy można zedrzeć skórę.

Raphof pozostaje przy swojem twierdzeniu. Drejden nazywa Raphofa przedstawicielem czarnej bandy, zajmującej się ciemnemi sprawami.

Odczytane zostają dane, czy i ile razy pociągany był Panczenko do odpowiedzialności.

Panczenko sądzony był jako redaktor i autor kilku artykułów pornograficznych w dziennikach. Świadek Masłow opowiada, iż Panczenko dał w Paryżu oficerowi Iłowajskiemu za pieniądze truciznę, którą ten otruł się; proponował Wiszniowieckiemu środek do uzyskania względów pewnej panny. Panczenko wyjaśnia, iż dał Iłowajskiemu środek nieszkodliwy. Iłowajski prawdopodobnie bez wiedzy Panczenki zabrał z jego mieszkania truciznę. Ogłoszone zostają zeznania Wiszniowieckiego, który potwierdza, że Panczenko zrobił mu powyższą propozycyę i zapewnia, że wie o wypadku, gdy Panczenko za 200 rb. wydał podobny środek. Wiszniowiecki opowiada, że Panczenko otrzymał od pewnej apteki 2,000 rb. za trzymanie w tajemnicy omyłki, popełnionej przy przygotowaniu lekarstwa.

Po otwarciu posiedzenia świadek Englund, właściciel firmy towarów kosmetycznych, zeznaje, że Panczenko zarządzał laboratoryum firmy, otrzymując za to 50 rb. miesięcznie. Firma drukowała nazwisko Panczenki, lecz on bardzo rzadko odwiedzał laboratoryum.

Odczytano zeznanie świadka Zaas, która twierdziła, że dla pieniędzy Panczenko gotów był na wszystko, o czem sam mówił otwarcie. Panczenko mówił świadkowi, że ma na widoku aferę, która da mu kilkaset tysięcy, trzeba tylko usunąć jednego lub dwóch spadkobierców bogatego krewnego. Z czasem świadek zapomniał o tej rozmowie, lecz przypomniał o niej sobie po aresztowaniu Panczenki.

Świadek Korabczewski zeznaje, że podpisywał się na wekslach Panczenki i że ten ostatni swą nieakuratnością w wypłatach stawiał częstokroć świadka w nader trudnej sytuacyi. Panczenko mówił świadkowi, że wkrótce wzbogaci się, trzeba jedynie wyprawić na tamten świat pewnego człowieka.

Świadek Tiuniejew, który jeździł do Wilna wraz z Panczenką w lutym w r. 1909, był obecny w hotelu przy rozmowie Panczenki z Lassy. Chociaż świadek nie rozumiał ich rozmowy, prowadzonej po francusku, lecz widział, stojąc za parawanem, że Lassy dawał Panczence pieniądze. Świadkowi Panczenko mówił, że otrzyma wkrótce 10 tys. rb. Panczenko wyjaśnił, że pieniądze te miał otrzymać od Awrachowa.

Ogłoszono przerwę.

Świadek de George, b. przyjaciółka Murawiewej, charakteryzuje podsądną jako kobietę bardzo dobrą lecz nerwową.

Wobec tego, iż zeznania świadka złożone podczas śledztwa są zasadniczo sprzeczne z zeznaniami złożonemi na sądzie odczytano pierwotne zeznania de George, w których ta ostatnia nazywa Murawiewą kobietą o charakterze chwiejnym, usiłującą naśladować Tarnowską. Na zapytanie prezesa, które z tych dwu zeznań jest prawdziwe, świadek odpowiada, że prawdziwe są zeznania złożone przez nią podczas dochodzenia pierwiastkowego. Następnie świadek opowiada, że Murawiewa i Panczenko żyli w niedostatku.

Świadek Łogaczew, który oddany został pod sąd w innej sprawie, przybywa na posiedzenie pod strażą. Łogaczew zeznaje, że poznał Panczenkę w więzieniu, gdy siedział z nim w jednej celi; Panczenko opowiadał świadkowi, że oddano go pod sąd za otrucie Buturlina i że on rzeczywiście go otruł. Panczenko mówił mu, że de Lassy przyrzekł wypłacić mu za otrucie rodziny Buturlinów 360,000 rb.

W tym celu Panczenko wyjeżdżał po truciznę do Kronsztadtu a następnie do instytutu medycyny eksperymentalnej. Tym sposobem P. zdobył toksynę dyfterytyczną i wstrzyknął ją śwince morskiej, która zdechła.

Z biegiem czasu Panczenko postanowił zmienić taktykę i zwalić całą winę na d-ra Kohana, który leczył Buturlina przed samą jego śmiercią. Wówczas świadek postanowił opowiedzieć wszystko prokuratorowi. Z przebiegu śledztwa widać, że Panczenko przyznał się do winy d. 3-go czerwca, a d. 4-go tegoż miesiąca osadzono go w celi Łogaczewa. Na zapytanie prokuratora Panczenko wyjaśnia, że prosił o umieszczenie go w celi z kimkolwiek, gdyż obawiał się samotności tembardziej, iż przyznał się już do zbrodni. Panczenko oświadcza, iż opowiadanie Łogaczewa o doświadczeniach ze świnką morską jest prawdziwe. Na zapytanie prokuratora, czy zeznania Łogaczewa w całości są prawdziwe, Panczenko po namyśle odpowiada: nie. Ogłoszono przerwę.

**Konstantynopol**. — Pogłoski o zaginieciu archiwum wielkiego wezyratu zostały urzędownie zaprzeczone. Podczas pożaru zginęły tylko projekty nowych praw i sprawy bieżące. Gmach odbudowany zostanie w ciągu 4 miesięcy.

**Mukden**. — W koszarach zmarli oficer i kilku żołnierzy. Wojska zostały przeniesione do innych gmachów. Koszary spalono. Rząd postanowił wysłać do Mukdenu 1 dywizyę z stołecznego okręgu wojennego.

**Londyn**.—Izba lordów. Morley, odpowiadając na zapytanie Lemingthona, powiedział: „Rokowania pomiędzy rządem rosyjskim i niemieckim w sprawie budowy kolei żelaznych w Turcyi azyatyckiej i w Persyi trwają jeszcze obecnie. Nie mam możności dać jakichkolwiek wyjaśnień co do rokowań charakteru poufnego pomiędzy dwoma państwami zagranicznemi. Co się zaś tyczy interesów angielskich związanych z tą sprawą, to niepodobna w tym względzie nic orzec, dopóki rokowania nie zostały sformułowane jako traktat. Mogę jedynie zapewnić, że interesy te będą jak najstaranniej ochraniane i rząd rosyjski będzie w zupełności poinformowany o naszych poglądach“.

**El Paso** (Texas). — Powstańcy oblegli Kuaretz (Meksyk) i rozbili 18-ty meksykański pułk piechoty, zdążający na pomoc miastu.

**Środa** (Poznań). — Spaliła się cukrownia. Straty wynoszą dwa miliony marek.

**Berlin**.—Sterowiec wojenny № 3-i, wzniósłszy się o godz. 6-ej zrana w Gocie, spuścił się o godz. 6-ej wieczorem w Metzu.

**Paryż**.—Prasa wszystkich kierunków przychylnie wyraża się o zapewnieniach Asquitha, potwierdzających trwałość zbliżenia anglo-francuskiego.

**Konstantynopol**.— Pożar rozpoczął się w biurze telegraficznem. Urzędnicy zaczęli gasić pożar dopiero wtedy, gdy ogień przybrał znaczne rozmiary. Wezwana została straż ogniowa, która z powodu braku wody była z początku bezczynna. Wyznaczono dwie komisye w celu zbadania przyczyn pożaru. O podpalenie podejrzywają odźwiernych. Gazety tureckie dowodzą, że nie miało tutaj miejsca podpalenie. Według jednej wersyi, spłonęły wszystkie archiwa ministerstwa spraw wewnętrznych i wezyratu, według drugiej, część archiwum ocalała, lecz spłonęły projekty praw i sprawy bieżące ministerstwa spraw wewnętrznych; pozostało biuro prasy i gabinet ministrów. W ocalałej części wezyratu panuje chaotyczny nieporządek. Według pogłosek w ministerstwie spr. zagr. wykryto zaginięcie różnych dokumentów. Dzisiaj w nocy aresztowano osoby, które usiłowały dokonać kradzieży dokumentów z wezyratu i ministerstwa spraw zagranicznych.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 26-go stycznia 1911 r.

| | |
|---|---|
| **Berlin.** Wypłaty na Petersburg sp. 216.375—kup. | 216.325 |
| Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | —.— |
| 4½% pożyczka 1905 r. | 100.40 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | 94.40 |
| Rosyj. bil. kredyt. 100 rb. | 216.50 |
| Dyskonto prywatne | 3¼% |
| Usposobienie chwiejne. | |
| **Wiedeń.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104. |
| **Paryż.**—Wypłaty na Petersburg: | |
| Cena najniższa | 266.375 |
| Cena najwyższa | 268.375 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| 4½% pożyczka 1909 r. | 101.55 |
| 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 105.75 |
| Dyskonto prywatne | [illegible] |
| Usposobienie ospałe. | |
| **Londyn.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 105¼ |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. | 99 [illegible]/8 |
| Usposobienie mocne. | |
| **Amsterdam.**—5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 99 [illegible] |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909 r | 95 [illegible] |

## Giełda Petersburska.

Dnia 26 stycznia 1911.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa | 95 |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem | 92 [illegible] |
| 4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | — |
| 5% Pożyczk. prem. 1864 r. | 470 |
| 5% „ „ 1866 r. | 383 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 336 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 535½ |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 537½ |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo“ | 142½ |
| „ Brańsk. Fab. Szyn | 145½ |
| „ Pol.-Wsch. kol. żel. | 248½ |
| „ Putiłowsk. | 143½ |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 265 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 114 |
| „ Koł. fabr. maszyn | 243½ |
| „ M. K. Wor. kol. | 587 |
| „ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | 170 |
| „ Mosk. Kazań. kolej | — |
| „ Don Jurjewsk. Tow. met. | 28[illegible] |
| „ „Hartman“ | — |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104½ |
| 5% „ 1906 r. | 104 |
| 5% Świadectwa włościańskie | 100½ |
| 5% Pożyczka 1908 r. | — |

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne z premiówkami ospałe.

# Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych).*

### Posiedzenie wieczorne Dumy Państwowej z dn. 26 stycznia.

Na posiedzeniu wieczornem przewodniczy *Kapustin*.

Na porządku dziennym debaty nad interpelacyą, dotyczącą bezprawnej działalności władzy wojennej i cywilnej w kraju Nadbałtyckim.

Po przemówieniu *Szulzenberga* i *Predkalna* przyjęto formułę październikowców.

W sprawie interpelacyi dotyczącej katastrofy, wynikłej na parostatku „Sława“, Duma przyjmuje formułę październikowców, w której wyrażono niezadowolenie z powodu niedbalstwa ministerstwa marynarki.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

### Dreadnoughty.

**Paryż**.—Do „Matin“ donoszą z Londynu, że budżet floty angielskiej doszedł do niebywałej sumy 45 mil. funtów szterlingów. Admiralicya projektuje budowę siedmiu nowych dreadnoughtów. Nadto w najbliższej przyszłości program budowy okrętów uzupełniony zostanie budową jeszcze 3-ch olbrzymów morskich.

### Fallières w Rzymie.

**Paryż**. Fallières wyjedzie do Rzymu jesienią.

### Delegowanie doktora do Mandżuryi.

**Londyn**. Rząd delegował do Mandżuryi zasłużonego w tłumieniu dżumy w Indyach specyalistę d-ra Ferrara.

### Aresztowanie.

**Cetynia**.—W Antiwari aresztowano przybyłego z Aten czarnogórca Gjuwicza. Przy aresztowanym znaleziono dwie bomby.

Gjuwicza podejrzewają o przygotowywanie zamachu na życie króla Mikołaja.

Aresztowany jednakże twierdzi, że pragnął zemścić się na żandarmach.

### Zamierzona fundacya.

**Warszawa**.—Korespondent naszego pisma dowiaduje się, że Józef hr. Potocki bawiący obecnie w Warszawie funduje instytucyę użyteczności publicznej wielkiego znaczenia humanitarnego.

Instytucya ta ma być założoną w Warszawie.

REDAKTORZY i WYDAWCY
**TOMASZ MICHAŁOWSKI**
**ANTONI CZERWIŃSKI.**

## Jutro ostatni dzień
# WYPRZEDAŻY
## we wszystkich oddziałach
Największego w Poł.-Zach. Kraju Magazynu 487
# B. J. KARANTBAYWEL
Dumski Plac, telefon Nr 1247.

W oddziale konfekcyi Damskiej wielki wybór

**Spódnic i Halek, bluzek, matinek, szlafroków i sukien strojnych.**

## Rabat do 50%

Biuro Komisyjno-Handlowe **F. MIŁOBĘDZKI i S-ka** Kijów, Kreszczatyk № 5 m. 29 telefon 29-70

(WŁAŚCICIELE: FELIKS MIŁOBĘDZKI I TADEUSZ OSIŃSKI).

Poleca po cenach umiarkowanych materyały budowlane, jak: 67

**Blachę dachową zwykłą i ocynkowaną,** papę dachową, farby olejne i smołowcowe.
**Węgiel kamienny Doniecki i Dąbrowiecki, koks, antracyt.**
Lampki elektryczne zwykłe i cyrkonówki. **Nasiona pastewne buraczane.**
Multiplikatory do pieców, osuszające pomieszkania, do 50 proc. oszczędn. opał.

**Wszelkie komisy i zlecenia.**

Pierwszorzędna francuska
## Farbiarnia chemiczna
oraz specyalna parowa pralnia chemiczna
# G. K. Zajcewa.
**Kijów, Prorezna № 2. Telefon 16-63.**
**Farbowanie strojów na najrozmaitsze kolory — bez prucia.**
Przyjmują się do prania koszule gorsowe, kołnierze i mankiety. 21026

Obstalunki terminowe wykonywa w ciągu 5-ciu godzin.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. Podhorskiego
## Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.
Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop,



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński"** w Kijowie Kreszcz. 22 Grand-Hotel w podwórzu.

**Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:**
## PŁUGI i SIEWNIKI Rud. Sacka.
**LOKOMOBILE i MŁOCARNIE** fabryki **Ruston Proctor i C-o**
w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału.
## Motory naftowe „Perkun" prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.
## Sieczkarnie i siekacze Bentala. 244
## Wyroby własnej fabryki:
Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany",** brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.
**Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.**
**Cenniki na żądanie gratis i franco.**

## Nadzwyczajny urodzaj buraków
będzie miał każdy, kto używa do **podniesienia wydajności gleby**
## kainit i sole potasowe 30% i 40%
90
Dostać można we wszyst. skład. maszyn rolnicz., nasion i sztucz. nawozów.

**Kto pragnie** posiadać piękne **owoce,** piękne **kwiaty,** piękne **rolne produkty,** ten niechaj zażąda **bezpłatnego katalogu nasion,**
**zamówi nasiona**
i przekona się, że w najlepszym gatunku **nasiona**
pod dewizą
**„jakie ziarno — taki plon"**
dostarcza firma 456
## L. Dalewska
Handel nasionami i ogrodnictwo **w Berdyczowie** kijowskiej gub.

## JUROKSIL!!!
**niebywały środek do prania bielizny**
gdyż, używając go niepotrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162
**Bez chlorku!!!**



## Zamiast płacić drogo
do nabycia tanio i dobre żniwiarki, samowiązałki, siewniki, ekstyrpatory, kultywatory, czteroskibowce, pługi Sacka, wialnie, młynki, żmijki, Trieury, gniotowniki, ryngle, rozpaszniki różnych systemów, wozy, brony i różne inne narzędzia, po ekspirującej dzierżawie. Sprzedaż odbędzie się 1, 2, 3 lutego w miasteczku **Pieszczanka** w domu Tymona 7 wiorst szosą od stacyi Poł. Ż. Popieluchy. 483



**Fabryka Wyrobów Metalowych**
## Michał Bukowiński
**w KIJOWIE.**
## Latarnie żarowo - naftowe
## „LUNA"
Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 20077
Cenniki gratis — franco.
**Adres: Kreszczatyk 5. Tel. 9-27 i 25-13.** Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

W magazynie Bielizny
## „Łacinnik"
## Doroczna Wyprzedaż
**Instytucka № 12.** 442

Ceramiczna Fabryka **J. Adrzejowskiego**
Kijów, Kreszczatyk № 16, telefon 810 11
poleca **Przenośne piecyki kaflowe**
**i ozdobne majolikowe.**
Przyjmuje wszelkie roboty piecowe. Kosztorysy i porady bezpłatnei

## Oddział Kijowski Moskiewskiego Giełdowego Artelu Odpowiedzialnych pracujących (inteligentnych)
Poleca właścicielom cukrowni i innych fabryk, majątków, domów i najrozmaitszych handlowych przedsiębiorstw praktycznych, odpowiedzialnych i inteligentnych pracujących płci obojga na najrozmaitsze posady, jako to: zarządzających fabrykami, majątkami, domami, biurami, magazynami, składami, kasyerów, inkasentów, buchalterów, kancelistów, kancelistów-kasyerów itp.

Wszyscy pracujący posiadają poważne referencye.

**Oddział Kijowskiego Artelu wykonywa najrozmaitsze zlecenia handlowe, inkaso, przyjmuje reprezentacye i agentury poważnych rosyjskich i zagranicznych firm.**

Za całość powierzonego członkom artelu inwentarza i pieniędzy za prawidłowe i w swoim czasie wykonane zlecenia artel odpowiada poważnym kapitałem znajdującym się pod ścisłą kontrolą Moskiewskiego Giełdowego Komitetu w Moskiewskim Banku Panstwowym, innymi kapitałami i inwentarzem artelu i ogólnym poręczycielstwem wszystkich jej członków.

Oddział artelu najuprzejmiej uprasza nie utożsamiać naszego artelu giełdowego z robotniczymi nie mającymi kaucyi, jak również z artelem z nieinteligentnymi pracownikami.

Ze zleceniami prosimy zwracać się bezpośrednio do Kijowskiego Oddziału Artelu: Kijów, Kreszczatyk 43. Telefon 30—02. Adres dla depesz: Kijów, Trudogarantia, Zarząd artelu w Moskwie Miasnicka 27.

413 **Z poważaniem Oddział Kijowski M. G. A. O.**



## Ogiery reproduktory
importowane nadeszły
oraz **konie wierzch. angielskie** (huntery) 507
## Nowy Tattersall
Warszawa, Trębacka 11.

**Wskutek trwałości — taniość.**
## 75% oszczędności
**zużywania prądu.** Elektryczne lampki żarowe
„Grec" **Niesłychana trwałość** Przyjem światło. Są na składzie w Biurze Techn. Inż. **R. Dąbrowskiego.**
**Kreszczatyk № 8, telefon 769.** 355


## Zarząd Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia własności Ziemskiej gub. Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej

niniejszem zawiadamia W. P.P. Członków - asekurujących i właścicieli ziemskich z Kraju Południowo-Zachodniego, że, na podstawie § 30 statutu i wobec aprobaty Rady Zarządu, naznaczonem zostało na dzień 9-go lutego r. b. o godzinie 7-ej i pół wieczorem w Kijowie, w lokalu Zarządu, przy ulicy Mikołajowskiej w domu pod № 4 Zwykłe Ogólne Zgromadzenie, zwołane w celu rozpatrzenia, omówienia i zatwierdzenia kwestyi następujących:

1) Relacya Zarządu o stanie interesu.
2) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1910.
3) Zatwierdzenie budżetu rozchodów na rok 1911.
4) Określenie wysokości sumy, do jakiej Zarząd może otwierać kredyt w instytucyach kredytowych.
5) O zmianie paragrafu 24 statutu Towarzystwa.
6) O zniżce 1/2% wkładów członkowskich od asekuracyi ruchomości do 1/4%.
7) Wybory członków Zarządu i ich zastępców na miejsce ustępujących.
8) Wybory członków Rady Zarządu i ich zastępców na miejsce ustępujących.
9) Omówienie i rozstrzygnięcie różnych wniosków przedstawionych przez Zarząd i Radę Towarzystwa.

W razie, gdyby powyższe Zgromadzenie Ogólne nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej według § 36 statutu ilości Członków, to po upływie dwóch tygodni t. j. w dniu 23-go lutego 1911 roku o godzinie 7 i pół wieczorem, w tym-że lokalu odbędzie się nowe Ogólne Zgromadzenie, które na podstawie tegoż § 36 statutu uważane będzie za prawomocne bez względu na ilość przybyłych Członków. 501




## Szybko i trwale
ubarwiają włosy i brodę
## Farbą dla włosów
z ekstraktu orzechowego
**Perfumeryi** 4711.
**Kompletna gwarancya nieszkodliwości.**
Prawdziwa tylko z marką
**Perfumerya**
**Ferd. Mülgens.** 4711.
Kolonia nad Renem. Założona w 1792 r. Filia w Rydze.
**Dostawca wielu Dworów Cesarskich.** 76
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.



**Przybory do podróży** i t. p. Kufry, walizy, nesessery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hovera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). **Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

**Najtańsze pismo fachowe**
## Przewodnik Rolniczo - Przemysłowy.
181 **(TYGODNIK).**
Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.
**Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej.**
**Prenumerata z dodatkami:** Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.
**Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45.**

**„Biuro pracy"** Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mało. Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieślnik. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". 12774

**Do Warszawy przyjazdy zbyteczne.**
Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zleceń u osób prywatnych. Warszawa, Kamieniecki, Krucza 22. 21020

## CUKIERKI
w ozdobnych wazkach terakotowych
## TORTY
na tacach terakotowych (od 2 rubli) bez żadnej dodatkowej dopłaty **tylko w Cukierni „MARQUISE",** Włodzimierska róg Proreznej. 98

**Kraków,** pierwszorzędny pensyonat Janiny Zatheyowej poleca pokoje z utrzym. **Wolska 2-4.** 258

**Rolnik**
z dypl. o ukończeniu szkoły rolniczej i kilkoletnią praktyką w dobrych gospodarstwach, obznajmiony z maszynami, nawozami sztucznymi, intensywną hodowlą, mleczarstwem, posiad. dobre świadectwa, poszukuje posady, wymagania skromne. Adres: Żytomierz, ul. Moskiewska № 2. Wiechowski. 289

## Pomocnik nadleśnego
kawaler lat 21, z pięcioletnią praktyką poszukuje posady w leśnictwie od dn. 1-go kwietnia 1911 roku. Łaskawe oferty: Połonne, wołyńsk. gub. Stasin, dla „Władysława". 320

## Kupię majątek
dobra gleba, separat 200 dz. z domem i budynkami. Żytomierz, Bulwar 26. 334

**100—350** dzies. ziemi majątek separat. budynki, woda. Kijow., Podol., Besar. gub. polak chce nabyć. Wielka-Żytomierska Nr 24 m. 7. K. D. 407

## Rutynowany
buchalter-korespondent poszukuje posady w mieście lub na prowincyi. Referencye: Biuro Rachunkowe Kijów Kreszczatyk 42 m. 29. 427

**Student**
Uniwersytetu poszukuje kondycyi. Maryińsko-Błagowieszczeńska 27—19. Student. 438

## Ołyka
gub. wołyńskiej* 292
Prenumeratę i ogłoszenia do
**„Dzien. Kijowskiego"**
przyjmuje
**p. Dominik Rudkowski.**

**Poszukuję posady buchaltera,**
rachmistrza lub pomocnika zarządzającego majątkiem, mam dobre świadectwa i rekomendacye. Oferty proszę adresować poczta Birzuła, majątek Nestoida I. Wyczlinskiemu. 437

**Pokój**
nieduż. oddz. wejśc. elektr. z obiad. lub całk. utrzym. Michajł. 20 m. 2 ogl. od 11-ej. 436

**STUDENT,**
były, geometra Komis. Urządzeń Rolnych, bardzo potrzebujący, prosi o jakiebądź roboty kreślarskie lub o inne podobne zajęcie. Przyjmuje do kopjowania plany. W. Włodzimierska 67—10. S. N. 435

**W int.** rodzinie pomieszczenie 1-2 uczenic lub uczniów. Pianino, pomoc w nauk. opieka. W.-Żytomierska 29 m. 17. 459

**Ukoń. z med. zł.** szkołę handlow. Z. Wołodkiewicz, zn. grunt. rachun., teor. i prakt. jęz. niemiec. i franc. poszuk. kor. lub pracy wiecz. Zaułek Michałowski 7 m. 1. 469

**Kuchmistrz**
krakowiak, spec. w swym fachu prac. w Paryżu i Wiedniu z najlep. tut. polecen. poszuk. odpow. posady. Kijanowski zaułek 13 m. 2. 464

**Poszukuję posady**
wychowawczyni, zarządzającej gospodarstwem, lub do pomocy pani domu. Adres: Białystok, Staroszosowa ul. Mleczarnia „Hygiena" Wanda Boltz. 462

**Buhajki Simentalery** sprzed. folw. Dybińce hr. K. Branickiego st. K. Ż. Olszanica — p. tel. Medwin, kij. g. 468

**Poszukuję nauczycielki** na wyjazd ze świad. 6 kl. Posiad. muzykę i franc. jęz. prakt. Prorezna 28 m. 5 od 11 r. do 2 pp. i od 5 do 7 w. 477

**Instytucka № 12 m. 5** są do wynajęcia
**pokoje umeblowane,**
z elektrycznem oświetleniem 506

**1 lub 2 pokoje**
z umebl., windą, elektr. oświetlen. i wejśc. osob. lub ze wspól. przedpokojem. Można z całkowitem utrzymaniem. Róg Meryngowskiej i Nowej № 3, lub Mikołajowska № 12 (dwa fronty). Mieszk. № 11. 505

**Młoda osoba** poszukuje zajęcia, znaj. język polski, rosyjski, może na wyjazd. Prozorowska 36 m. 5. 495

**Na kontrakty** wynajm. się pokój ciepły, suchy, w rodzinie polsk., może być z utrzym. Tarasow. 21. 499

**Ogrodnik** familijny poszukuje posady, ma dobre świadectwa i rekomendacye. Zakł. szkółki drzew owoc., kwiatów, dywkwiatowe i t. d. Poczta Baryszówka gub. połtaw. S. A. Baldiukiewiczowi dla ogrodnika. 490

**Rządcę rolnego** 500
z poważnemi referencyami pod względem fachowym i etycznym gorąco polecam najzupełniej ręcząc, oraz buchaltera i leśniczego. Tamże pośrednictwo sprzedaży, kupna i dzierżaw **majątków, lokata kapitałów.** Kijów, M.-Błagowieszczeń. 89 m. 15.


Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.